Dziś w numerze dodatek: TURYSTYKA i KRAJOZNAWSTWO

Czwartek, 12 września 1935 - Nr. 211 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Wybory bez partyj

Tylko jedna czwarta wyborców pod wpływem partyjnym

Jesteśmy po wyborach do Sejmu. Gdy pragniemy omówić ich wyniki — stawiamy sobie za cel, aby Czytelnika ani nie mamić, ani niczego mu nie wmawiać, co nie jest zgodne z rzeczywistością polityczną i wyborczą.

Dla oka człowieka przeciętnego, przywykłego do dawniejszych metod wyborczych, dziwne to bowiem były wybory... Nikt „szaremu obywatelowi" nie wpychał już na wychodnem z mieszkania kartki, zaklinając go, by na miły Bóg wrzucił ją do urny, nikt po niedzielnem nabożeństwie w kościele nie czatował na wychodzących, by ich rozagitować, nikt nie wołał: ratuj, obywatelu, naszą partję przed klęską, nikt prawie nie szarpał czci ludzkiej, ani nie obiecywał zamienić swego okręgu wyborczego w raj na ziemi. Demagogiczna agitacja ze strony kandydatów i rządu nie miała przystępu do rzesz wyborców.

Z powszechnie przyjętej zasady, że wyborca ma zupełną swobodę w tem, na kogo głosuje i że w tym względzie jest niepotrzebna wszelka agitacja, wyłamała się zaledwie bardzo niewielka liczba kandydatów; kilku, może kilkunastu, którzy robili sobie osobistą reklamę wbrew zaleceniom premjera Sławka, który się zgóry zastrzegł, że Rząd potępia wszelkie reklamiarstwo i uważa prowadzenie wszelkiej agitacji za rzecz niewłaściwą. Ale te wypadki były raczej wyjątkiem.

Dzień 8 września stanowił zatem pierwszą próbę zastosowania nowej ordynacji wyborczej bez akompanjamentu agitacyjnego.

Jakie doświadczenia dała ta pierwsza próba, która miała wykazać zarówno dobre jak i złe strony, zalety i przywary tych nowych form powołania do życia Sejmu?

Wyniki wyborów dowiodły, że w Polsce — jak zresztą i na całym świecie — ograniczony, choć wielki jest zasięg tych, których zagadnienia, jakie ująć możemy pod nazwą polityki państwowej, interesują w sposób aktywny, ludzi, którzy w tych sprawach mają swoje własne zdanie.

Bez agitacji, bez wpajania im codzień w głowę obowiązku wobec Państwa, ludzie ci, obojętni, wolą w sprawach publicznych wogóle głosu nie zabierać ani czynnie nie wykazywać swego udziału. Są to ludzie, żyjący tylko życiem zawodowem, rodzinnem, towarzyskiem, myślący o własnych kłopotach i własnych radościach. Już poprzednie wybory stwierdziły, że ta warstwa obejmuje około czwartej części wyborców. Bo jeśli w r. 1928 i 1930, mimo olbrzymiego nasilenia agitacji, frekwencja przy urnie wynosiła ok. siedemdziesiąt kilka proc. — to dowodziło to, że około 25% wyborców należy do tej warstwy, którym wszystko jedno i którzy nie brali wogóle udziału w wyborach.

Musimy więc przyznać, iż dobrą stroną nowej ordynacji jest to, że wykazała ona, jak wielki odsetek społeczeństwa mimo braku agitacji za głosowaniem, poszedł do urny. A przecież brakowi agitacji za głosowaniem towarzyszyła

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Wielka Brytanja zdecydowanie przeciwstawia się włoskiej akcji zbrojnej w Afryce

Zasadnicza deklaracja min. Hoare'a w Genewie

Genewa, 11. 9. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów otwarto o godz. 10,45. Przy szczelnie wypełnionej sali przewodniczący Benesz zaaprobował decyzję prezydjum zgromadzenia odnośnie do **kooptowania komisarza Litwinowa do grona wiceprzewodniczących.** Następnie wszedł na mównicę **minister spraw zagr. Wielkiej Brytanji sir Samuel Hoare.**

Mówca bezpośrednio przystąpił do omówienia **zagadnienia abisyńskiego,** stwierdzając, że odpowiedzialność, która na nim ciąży, nakazuje mu mówić **szczerze i odważnie.** Istnieją dwa zasadnicze wymagania — mówił Hoare — od których zależy wykonanie systemu zbiorowego bezpieczeństwa: 1) aby członkowie Ligi Narodów **zredukowali swoje zbrojenia do najniższego poziomu,** odpowiadającego minimum bezpieczeństwa narodowego, oraz do stopnia, w których mogliby przeforsować drogą akcji zbiorowej zobowiązania międzynarodowe. 2) Aby przy użyciu aparatu Ligi Narodów otwarta została możliwość **dokonania środkami pokojowemi zmiany tych warunków międzynarodowych, których dłuższe trwanie stanowiłoby niebezpieczeństwo dla utrzymania pokoju.** Wreszcie, aby system zbiorowego bezpieczeństwa uzupełnić, mówił minister, należy pamiętać o zobowiązaniu podjęcia **wspólnej akcji celem zahamowania wojny w razie rozpoczęcia jej wbrew zobowiązaniom paktu Ligi Narodów.**



Min. spr. zagr. W. Brytanji Hoare po przybyciu do Genewy w rozmowie z bar. Aloisim i min. Edenem.

Zobowiązania, ciągnął mówca, ciążyć muszą na wszystkich, a bezpieczeństwo w dużej liczbie państw nie może być zapewnione wyłącznie wysiłkiem kilku państw niezależnie od tego, jak są one potężne. W imieniu rządu Wielkiej Brytanji sir Samuel Hoare oświadczył, że Anglja **nie da się nikomu wyprzedzić w granicach swoich możliwości, jeżeli chodzi o wykonywanie zobowiązań, które nakłada pakt Ligi.**

Pogląd Wielkiej Brytanji wyraża się w ten sposób, **że małe państwa uprawnione są do własnego życia oraz do takiego stopnia ochrony, jaki może być im zbiorowo zapewniony dla utrzymania ich narodowej egzystencji.** Narody zacofane uprawnione są do oczekiwania, iż udzielona im zostanie **pomoc ze strony narodów bardziej zaawansowanych bez równoczesnego uszczerbku dla ich niepodległości.** Zgodnie ze swojemi wyraźnemi zobowiązaniami Liga Narodów reprezentuje stanowisko zbiorowego utrzymania paktu w całej jego rozciągłości, a zwłaszcza **konsekwentnego przeciwstawiania się wszystkim aktom nie sprowokowanej napaści.** Wielka Brytanja reprezentuje **to samo stanowisko.**

Przechodząc następnie do usunięcia przyczyn ewentualnej wojny, minister Hoare poruszył kwestję **właściwego rozdziału surowców.** Istota zagadnienia tkwi w **stworzeniu równowagi pomiędzy państwami posiadającemi kolonje i państwami ich pozbawionemi.** Należy zagadnienie to zbadać i postarać się uznać trudności, które wynikają z monopolistycznej sytuacji niektórych państw. Wedle poglądów rządu brytyjskiego zagadnienie to jest natury raczej gospodarczej, niż politycznej, lub terytorjalnej.

Minister Hoare poruszył dalej możliwość **zagwarantowania słusznego i sprawiedliwego rozdziału surowców, zapowiadając, że rząd brytyjski gotów jest współdziałać w zbiorowem załatwianiu tego problemu.**

Abisynja domaga się wysłania komisji międzynarodowej celem zbadania zarzutów włoskich

Oświadczenie delegata etjopskiego Havariate

Genewa, 11. 9. (PAT). Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy przemawiał **delegat Etjopji Havariate,** który stwierdził, że Etjopja bardzo chętnie rozważy **wszelkie propozycje Ligi Narodów, mające na celu podniesienie poziomu gospodarczego, finansowego i politycznego Etjopji,** ale akcja taka musi być **bezinteresowna i posiadać charakter zbiorowy.**

Stwierdziwszy zkolei, że Abisynja w obliczu grożącego konfliktu **identyfikuje swoją sprawę ze sprawą Ligi Narodów,** mówca oświadczył, że byłoby niegodne cywilizacji współczesnej oraz istniejącego od 35 stuleci cesarstwa etjopskiego, gdyby Abisynja **poddana została pod obcą kuratelę** i gdyby utracić miała prawo do uczestniczenia w postępie i cywilizacji. Cesarz Etjopji będąc daleki od egoistycznej izolacji, **otwiera szeroko wrota dla wszystkich, przyjmując wszystkie propozycje, zmierzające do wykorzystania dobrodziejstw naturalnych swojego kraju.**

Dalej Havariata stwierdził, że polepszenie stosunków z Etjopją **nie może dokonać się drogą wojny.** Narody kolorowe widziałyby w takiej wojnie groźbę dla swojej kultury i egzystencji i **wiara ich w misję cywilizacyjną Europy byłaby zdruzgotana.** Przechodząc następnie do oskarżenia, jakie skierowane zostało przeciw Abisynji, mówca oświadczył uroczyście, iż Abisynja **domaga się natychmiastowego wysłania na swoje terytorjum międzynarodowej komisji ankietowej celem sprawdzenia, czy słuszne są zarzuty, kierowane pod adresem tego kraju.** Przybycie takiej komisji byłoby dla Abisynji pierwszą nadzieją na wydobycie objektywnej prawdy. W zakończeniu swojego przemówienia, Havariate oświadczył, że cesarz Etjopji gotowy jest przyjąć każdy rozsądny projekt, uwzględniający wymagania współczesnej cywilizacji oraz uzasadnione interesy wszystkich narodów.

Tajemnicze przygotowania wojenne w Egipcie

Kair, 11. 9. (PAT.) Z Aleksandrji donoszą: Rządowe magazyny bawełny **zostały przekazane wojskowości na składy amunicyjne.** Ostatnio przybyła **znaczna liczba samolotów lżejszego typu,** jak również **samochody ciężarowe, przystosowane do pustyni.**

Sprzęt ten odrazu skierowano na **Abakir i Marsa Matruch, a więc ku granicy Trypolitanji.** Obliczają siły angielskie w Egipcie na 20—25.000 ludzi, egipskie — ok. 15.000. Przygotowania czynione są w tajemnicy.

Demonstracja przed gmachem ambasady włoskiej w Warszawie

Trzydziestu aresztowanych z b. posłem Dubois na czele

(o) **Warszawa,** 11. 9. (tel. wł.). Dziś wieczorem przed gmachem ambasady włoskiej w Warszawie zebrało się **kilkaset członków socjalistycznych związków młodzieży polskiej i żydowskiej,** którzy usiłowali **demonstrować przeciwko Włochom.** Po kilku minutach policja zdołała manifestantów rozproszyć, którzy jednak w międzyczasie **zdążyli obrzucić gmach ambasady kamieniami.**

W związku z tym incydentem **aresztowano około 30 członków żydowskiego związku socjalistycznego „Cukunft" oraz organizacji T. U. R. z byłym posłem Dubois na czele.**

(Dokończ. art. wstępn. ze str. 1-szej).

silna agitacja przeciw głosowaniu, agitacja „bojkotowa“, sięgająca nawet gdzie niegdzie do fizycznego gwałtu, do napadów na lokale wyborcze, do wystraszania przy pomocy kastetów czy bomb cuchnących i rewolwerów — mas obywatelskich od oddania głosu.

Jednak zarazem dzień niedzielny wykazał, że na lep tej uplanowanej przez partje — a przedewszystkiem endecję — orgji aktywnego paraliżowania akcji wyborczej, poszło bardzo mało ludzi, że zamysł fizycznych przeszkód nie znalazł oddźwięku w społeczeństwie. Bo czynne wystąpienia antywyborcze miały charakter raczej sporadyczny, a przez szerokie warstwy społeczeństwa potraktowane były jako łobuzerka raczej, spotykająca się też z powszechnem potępieniem. Nie można zatem wcale powiedzieć, aby endecja wykazała jakąkolwiek siłę czy zwartość organizacyjną, gdy całą jej chlubą dnia niedzielnego są tak nieliczne wybryki. .

Jeśli więc mimo braku agitacji ze strony kandydujących, a przy tak wielkiej agitacji bojkotowej ze strony sfederowanych partyj, od endeckiej po komunistyczną, połowa uprawnionych do głosowania stawiła się przy urnie — to rezultat ten nie może być nazwany ujemnym. Zwłaszcza, jeśli uwzględnimy, że przecież ¼ ogółu wyborców wogóle nie wykonuje swego uprawnienia. A więc jeśli na 4 wyborców, jeden jest zasadniczo obojętny, a dwaj głosowali, to cały wynik agitacji bojkotowej wszystkich partyj ogranicza się do tego, że jeden wyborca na czterech pozostał w domu.

Ale nie dość na tym wyniku akcji partyjnej.

Dzień wyborów wykazał bardzo znamienny fakt. Oto w poprzednich wyborach w listopadzie 1930 roku, na listę nr. 1 padło 5.292.725 głosów. W niedzielę, 8 września 1935, wzięło udział w głosowaniu, a więc realnie wypowiedziało się za dotychczasowym stanem rzeczy — 7.575.681 obywateli. Liczba więc tych, którzy opowiedzieli się za ideologją, reprezentowaną przez rządy pomajowe, wzrosła w ciągu ostatnich 5-ciu lat o 2.282.956 wyborców, czyli o przeszło 43%. To nie są cyfry naciągane, ani statystyka sztucznie dla djalektyki publicystycznej stosowana. Tak jest naprawdę.

I to jest miarodajne, to stanowić powinno sprawdzian, który dały nam niedzielne wybory.

To też ci, co przyszli do władzy w 1926 r. przez most Poniatowskiego, mają w sobie dość siły moralnej i materjalnej, oparci o rację stanu Rzeczypospolitej, aby stanowić w Sejmie z pełnem poczuciem odpowiedzialności takie prawa w ciągu kadencji nowego Sejmu, jakie są potrzebne dla Państwa i obywateli dla wewnętrznego i zewnętrznego ukrzepienia Polski. I żadne oszustwo partyjnej demagogji i żadne próby przeinaczenia tego stanu rzeczy nie staną temu na przeszkodzie tak, jak nie stanęły dotychczas.

M.

Bekony polskie znów zwyżkują na rynkach brytyjskich

Według wiadomości z Londynu, przez cały tydzień ubiegły sytuacja rynkowa kształtowała się dla wszystkich bekonów coraz lepiej, wobec czego zarówno w Londynie jak i w Manchesterze giełdy podniosły nieco notowania niższych gatunków. Polepszenie sytuacji rynkowej zostało spowodowane zmniejszeniem dowozów duńskich, a rzeczoznawcy wyrażają przekonanie, że tendencja obecna trwać będzie nadal.

Ceny niższych gatunków bekonu polskiego zwyżkowały o 1 szyling na centnarze. W dniu 6 bm. giełda londyńska notowała za centnar bekonu w szylingach: polski 73 do 76, duński — 80—83, holenderski — 76 do 80, estoński — 77 do 78, łotewski 76 do 77, litewski — 74 do 78, szwedzki — 77 do 79 i rosyjski — 74.

Popyt na szynki bekonowe uległ dalszemu zmniejszeniu, w związku z czem ceny zniżkowały. Za centnar polskich szynek w skrzyniach płacono od 94 do 100 szylingów. Sytuacja na rynku szynek w puszkach pozostała bez zmiany.

Ceny smalcu, podobnie jak i ceny bekonu, na skutek zmniejszonych dowozów, uległy pewnej zwyżce. Płacono za centnar w szylingach: polski — 70 do 71, litewski 67, argentyński — 70 do 71, brazylijski — 68, holenderski — 67 do 70, amerykański do 75.

Kanclerz Hitler o „wrogach wewnętrznych i zewnętrznych“ Rzeszy

Z kongresu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze

Norymberga, 11. 9. (PAT). Podczas uroczystości otwarcia kongresu partji narodowo - socjalistycznej przywódca okręgu partyjnego **Wagner** odczytał **proklamację Hitlera do narodu niemieckiego,** która jest jednocześnie deklaracją polityczną kanclerza. Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, kanclerz wskazał na niepokój i niepewność, charakteryzujące położenie na świecie. Rzesza niemiecka **pragnie zachować powściągliwość wobec wszystkich międzynarodowych kombinacyj.**

Kanclerz zapewnił o pokojowych zamiarach Niemiec. Mówiąc o wrogach wewnętrznych, kanclerz podkreślił twarde i mocne stanowisko partji narodowo - socjalistycznej. Głównymi naszemi wrogami są: **żydowski marksizm, centrum i pewne elementy typowej reakcji burżuazyjnej.** Wrogowie państwa narodowo - socjalistycznego wewnętrzni, lub też zewnętrzni, nie mogą odegrać roli w Niemczech. Państwo narodowo-socjalistyczne **nie będzie tolerować politykujących wyznań religijnych.**

Reasumując, określił kanclerz objawy nurtującej opozycji wewnętrznej jako siły negatywne, nie posiadające żadnych wspólnych idei, natomiast partja narodowo - socjalistyczna **wzmocniła się niezwykle w ciągu ubiegłego roku.** Przechodząc do zagadnień gospodarczych, kanclerz wskazał na olbrzymie trudności, z któremi uporała się Rzesza w roku bieżącym po niezwykle złych zbiorach w r. 1934. Podkreślił przytem z naciskiem zdecydowane postanowienie **nie dopuszczenia do inflacji.**

Proklamacja kanclerza Hitlera kończy się niezwykle ostrem zdaniem pod adresem sowietów: „W chwili gdy bolszewicki Żyd w Moskwie w nowej zapowiedzi walki głosi światu hasło zniszczenia, stajemy my narodowi - socjaliści tem mocniej przy naszym wspaniałym sztandarze, niosąc go przed sobą ze świętem postanowieniem prowadzenia walki przeciw dawnemu wrogowi“.

Norymberga, 11. 9. (PAT). Dziś po południu odbył się w Norymberdze uroczysty akt położenia kamienia węgielnego **pod olbrzymią halą kongresową,** której budowa rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym. Plan budowy opracował zmarły niedawno inżynier monachijski **Rust,** zaś sam projekt wyszedł od kanclerza Hitlera.

W towarzystwie ministrów Rzeszy i swojej świty udał się dziś kanclerz na miejsce, gdzie przygotowano mównicę. Tu dokonał aktu **położenia kamienia węgielnego,** wygłaszając przytem krótkie przemówienie.

Jak usiłowano dokonać zamachu stanu w Portugalji?

W kraju panuje spokój

Paryż, 11. 9. (PAT). Z Lizbony donoszą, że **odwołano tam zarządzenia wyjątkowe, wydane w ciągu nocy na skutek wczorajszych rozruchów.** Minister sprawiedliwości powrócił do Lizbony.

O zajściach na okręcie wojennym „Bartolomeo Diaz“ komunikują następujące szczegóły: Kapitan **Mendes Norton** przybył na pokład na czele kilku marynarzy i **usiłował wzniecić bunt załogi,** by owładnąć okrętem, został jednak **aresztowany przez załogę.** Dowódca okrętu z powodu choroby znajdujący się na lądzie przybył na pokład, by osobiście dokonać aresztowania.

Jednocześnie aresztowano **ppułk. Caipira i szereg osób cywilnych.**

Teror wyborczy bojówek endeckich w Poznańskiem

(o) **Poznań, 11. 9.** (Tel. wł.). Napływają obecnie wiadomości o aktach teroru, **dokonanych przez bojówki endeckie w szeregu mniejszych środowisk województwa** w ubiegłą niedzielę wyborczą.

W Szamotułach bojówkarze, kryjąc się po bramach domów w pobliżu lokali wyborczych atakowali obywateli, **starając się uniemożliwić im spełnienie obowiązku głosowania.** Po wsiach powiatu szamotulskiego **włóczyły się bandy bojówkarzy endeckich, przeszkadzając również obywatelom w spełnieniu czynności wyborczej.**

W **Wilczynie** do lokalu wyborczego **rzucono butelkę z płynem łzawiącym. W Ryczywole pobito kilku działaczy społecznych oraz wyborców. W Kurniku** bojówkarze **otoczyli lokal wyborczy,** nie wpuszczając doń wyborców, przyczem **oddano nawet kilka strzałów.**

Główny aranżer ucieczki więźniów z Koronowa ujęty w Siedlcach

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w Siedlcach na terenie b. Królestwa Kongresowego ujęty został przez policję zbiegły więzień z domu karnego w Koronowie **Edward Zawadzki,** który — jak wiadomo z przedwczorajszego procesu zbiegów przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy — **był głównym aranżerem ucieczki więźniów i inicjatorem budowy podkopu pod fundamenty kościoła.** Zawadzki rzekomo zatrzymany został pod Siedlcami przez patrol policyjny, który zamierzał go, jako włóczęgę, wylegitymować. Zbieg nie posiadał jednak żadnego dokumentu, za pomocą którego mógłby wykazać swoją tożsamość, to też został przytrzymany, a w toku badań **przyznał się do ucieczki z więzienia w Koronowie.**

Władze bezpieczeństwa w Bydgoszczy do późnych godzin wieczornych w dniu wczorajszym wiadomości o ujęciu głównego zbiega z Siedlc nie otrzymały, to też bliższych szczegółów w tej sprawie narazie brak.

Bestjalska zabawa w „Indjan“

11-letni chłopiec postrzelony przez rówieśników

(o) **Poznań,** 11. 9. (tel. wł.). Z Wrześni donoszą, że dwaj 15-letni chłopcy, bawiąc się w Indjan, **napadli na 11-letniego Wacława Kaźmierczaka, skrępowali go, przywiązali do drzewa, a następnie jeden z nich strzelił do nieszczęśliwej ofiary z rewolweru,** raniąc małego Kaźmierczaka w udo. Kres tej dzikiej zabawie położył ojciec Kaźmierczaka. Rannego chłopca odstawiono do szpitala. **Grozi mu amputacja nogi.**

Narazie niema żadnych tranzakcyj eksportowych z Polski

w związku z zatargiem włosko-abisyńskim

Warszawa, 11. 9. (PAT). W związku z zatargiem włosko-abisyńskim pojawiły się ostatnio w prasie polskiej i zagranicznej wiadomości **o poważnych rzekomo dostawach i zamówieniach, uzyskanych przez firmy polskie.** Państwowy Instytut Eksportowy stwierdza, że wszystkie te wiadomości **nie opierają się na faktach konkretnych,** gdyż otrzymane przez niektóre firmy polskie zapytania oraz ewentualnie toczące się pertraktacje, **nie przekraczają toku normalnych interesów eksportowych.**

Pozatem żadne tranzakcje **nie zostały dotąd sfinalizowane.** Instytut przestrzega przed wysnuwaniem z wiadomości prasowych wniosku, iż zatarg abisyńsko-włoski stwarza wyjątkowe i dające się konkretnie ocenić możliwości dla polskiego eksportu. Powstające na tem tle nastroje wpłynąć **mogą ujemnie na kształtowanie się rynków towarowych w eksporcie,** utrudniając tem samem bieg normalnych tranzakcyj wywozowych.

Nowy krążownik niemiecki

Berlin, 11. 9. (PAT). Celem symbolicznego podkreślenia charakteru, jaki posiada obecny kongres w Norymberdze, z portu wojennego w Kilonji **wypłynął nowy krążownik niemiecki „Nuernberg“,** odbywający pierwszą próbną podróż na pełnem morzu. „Nuernberg“ jest **szóstym zkolei krążownikiem floty niemieckiej,** spuszczonym na wodę w grudniu ub. r.

Dodatnie saldo bilansu handlowego

Warszawa, 11. 9. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzplitej i W. M. Gdańska przedstawiał się w sierpniu następująco: **przywóz 71.956.000 zł., wywóz 77.026.000 zł.** W ten sposób **dodatnie saldo wynosi w sierpniu br. 5.070.000 zł.** W porównaniu do lipca br. wywóz **wzrósł o 709.000 zł.,** natomiast przywóz **spadł o 1.242.000 zł.**

Taksa szkolna w gimnazjach zawodowych nowego typu

(o) **Warszawa,** 11. 9. (Tel. wł.). Roczna taksa szkolna we wszystkich gimnazjach zawodowych nowego typu **ustalona została na 170 złotych za cały rok szkolny.** Opłaty w szkołach zawodowych dawnego typu **pozostały bez zmian.**

Główne wygrane piątego dnia ciągnienia Loterji

Warszawa, 11. 9. (PAT.) Ważniejsze wygrane Loterji Państwowej:

100.000 zł padło na nr. 70.028.

50.000 zł na nr. 115.045.

20.000 zł na n-ry 109.986, 44.928.

10.000 zł na n-ry 153.558, 158.642, 80.599, 34.322.

Oficjalne wyniki wyborów do Sejmu w okręgu 101 — Toruń

Otrzymaliśmy następujące oficjalne wyniki wyborów w okręgu 101 — Toruń:

Obwód	Liczba uprawnionych do głosowania według spisów	Liczba złożonych głosów	Liczba głosów unieważnionych przez kom. obwodowe	Ostateczna liczba głosów nieważnych	Ogólna liczba głosów ważnych	Liczba głosów ważnych oddana na kandydatów: Śląski	Rolewski	Matusiak	Klimek	Meierski
Toruń-miasto	33.437	20.431	3.807	3.745	22.350	6.122	6.041	6.648	1.465	2.074
Powiat toruński	30.459	13.362	2.179	2.126	18.570	5.825	2.854	4.443	4.486	962
Powiat chełmiński	25.432	11.603	1.450	1.431	17.875	7.644	3.018	2.229	4.232	752
Powiat wąbrzeski	24.710	9.677	1.414	1.405	13.061	3.226	1.398	2.229	5.256	952
Ogółem	114.038	55.073	8.850	8.707	71.856	22.817	13.311	15.549	15.439	4.740

Cała Polska wita go radośnie!

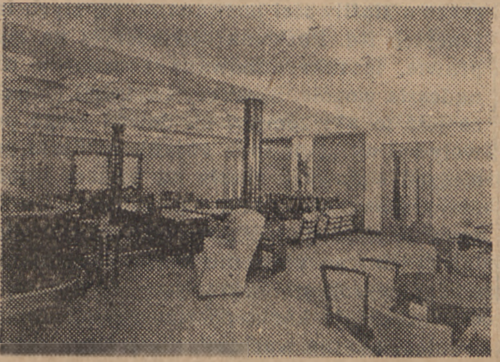
Ms. „Piłsudski“ przybywa dziś do portu w Gdyni

Dziś więc do nabrzeża portu w Gdyni przybije nasz nowy, wspaniały transatlantyk, m/s „Piłsudski“.

Gdy sięgniemy pamięcią w owe, tak niedalekie przecież jeszcze lata, kiedy to na piaszczystych wydmach gdyńskich czy oksywskich, na wżerających się daleko wgłąb lądu mokradłach torfowisk, czy na odłogich stokach Kamiennej Góry, wicher tylko hulał i zawodził pieśń żałosną o Bałtyku, przez naród polski zapomnianym, zlekceważonym — to zdaje się nam dziś, że sen jakiś śnimy piękny, ale nieprawdziwy...

Bo jakże, tu, na tem samem miejscu, w lat dziesięć niecałe wyrosło miasto tak wielkie i wspaniałe, port olbrzymi, wdarł się daleko w morze kamiennemi bastjonami nabrzeży?

A jednak — to wszystko prawda. Prawda tak wielka i wspaniała, że lat wielu będzie trzeba, aby cały kraj się z nią zżył, otrzaskał, przyzwyczaił tak, jak ludzie starych morskich narodów, co poczucie swej na morzu potęgi i nierozerwalnej z niem łączności we krwi, od kolebki już noszą.



Palarnia.

Dzień dzisiejszy koroną jest jakby tej naszej cudnej, a jakże realnej wizji Bałtyku nowej, odrodzonej Polski. Dziś bowiem stajemy wreszcie w rzędzie państw, pierwszych swą banderą morską wśród narodów świata.

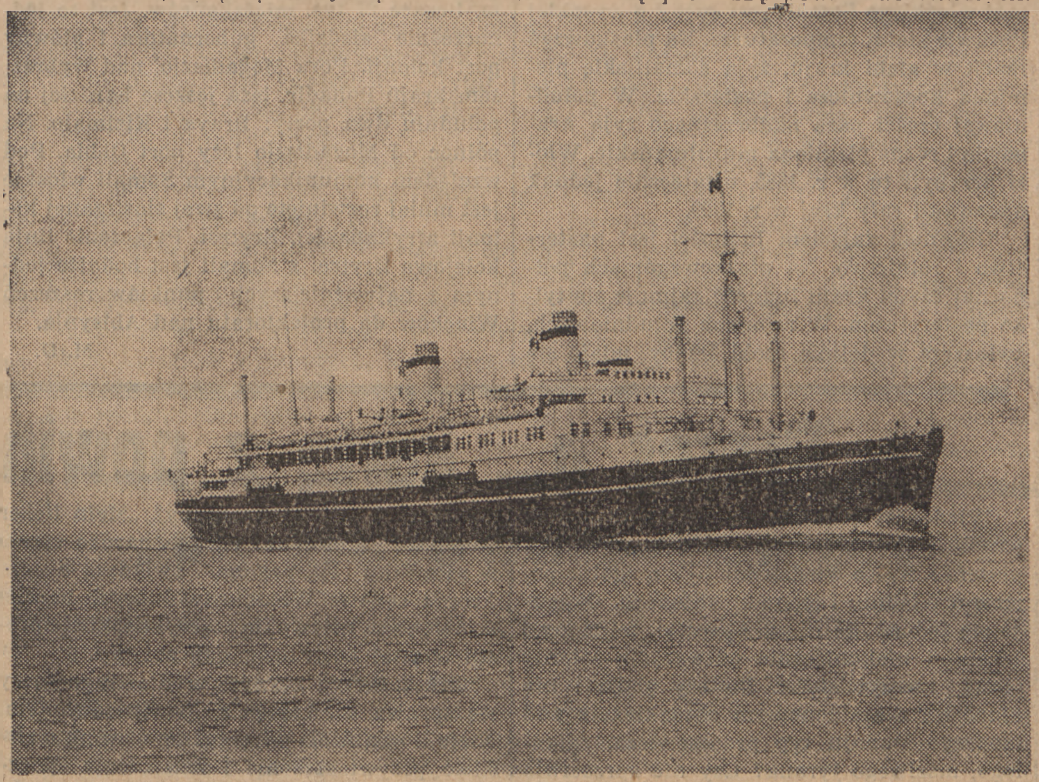
Na szerokiem, kamiennem nabrzeżu gdyńskiego portu zgromadzi się tłum wielki, a uroczysty i skupiony w tem naszem radosnem święcie. Prujący swym stalowym dziobem siwe fale morskie, wy smukły kadłub statku powitają reprezentanci władz, żeglugi, organizacyj, społeczeństwa. I po raz pierwszy ujrzymy na swem morzu dumę i chlubę naszą, a zazdrość budzący wśród obcych: m/s „Piłsudski“. Po dwuch latach oczekiwania dotknie wreszcie jego burta nabrzeża macierzystej Gdyni.

A w dwa dni potem, 14 września w asyście jeszcze uroczystszej i dostojniejszej, w obliczu tłumów jeszcze liczniejszych, jeszcze bardziej wzruszonych, na świetnym, wyniosłym transatlantyku załopoce biało - czerwona polska bandera, podniesiona wobec przedstawicieli rządu, armji i całego kraju. Załopoce — i odtąd już zawsze znaczyć będzie chwałę naszego nad Bałtykiem władztwa po nieskończonych szlakach mórz i oceanów.

Ale, choć nowego statku jeszcze nie widzieliśmy, to i tak znamy go już wszyscy, zna go cała Polska, cieszy się nim i jest z niego dumna. Bo przecież z niecierpliwością oczekiwaliśmy zawsze wieści z dalekiego, nadadrjatyckiego Monfalcone, gdzie zrodziły się dwa nasze bliźniacze olbrzymy morskie: „Piłsudski“ i „Batory“.

I więcej jeszcze. Nietylko oczekiwaliśmy, lecz staraliśmy się sami dowiedzieć się o nich jaknajwięcej, jaknajszczegółowiej. Tak stały się więc oba statki jednem jeszcze, a skutecznem narzędziem szkolenia polskiego, od wieków nawskroś lądowego społeczeństwa — na ludzi morza.

Wiemy więc dziś, że nowe motorowce Linij Żeglugowych Gdynia — Ameryka zainicjowane zostały w r. 1933, wiemy, że są one dziełem conajtęższych techników i artystów Polski i Italji, wiemy, że są one ostatnim wyrazem techniki budownictwa okrętowego, współzawodnicząc swemi zaletami z najnowszemi i najgłośniejszemi kolosami obcych linij żeglugowych. Wiemy dalej, że dzięki nim, zajmiemy bezkonkurencyjne miejsce na Bałtyku. Ta nasza świadomość opiera się na walorach, jakich naszym statkom zazdrościć mogą inne jednostki morskie, nawet o wiele większe i kosztowniejsze. To też, z chwilą pojawienia się „Piłsudskiego“ i „Batorego“ — ulegnie wielkim zmianom dotychczasowy ruch pasażerski i towarowy na północnym szlaku atlantyckim. Przypomnieć bowiem trzeba, że przy swej szybkości 20



M/s. „Piłsudski“.

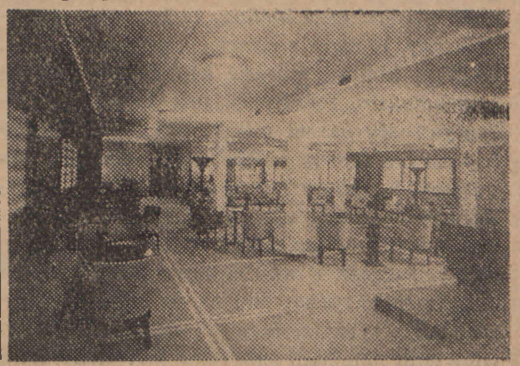
węzłów, polskie statki będą najszybsze wśród wszystkich jednostek klasy turystycznej. Rozpoczęcie przez nie rejsów będzie doniosłym momentem nietylko dla nas, lecz również i dla krajów z nami sąsiadujących, a niedalekich Gdyni, jak Łotwa, Litwa, Estonja, państwa skandynawskie, Rumunja i Czechosłowacja, a nawet Finlandja i Sowiety. Zaważy to, oczywiście, na rozwoju tranzytowego znaczenia Gdyni w komunikacji pomiędzy Ameryką a Europą Wschodnią i Centralną, oddaloną od portów włoskich, francuskich, czy niemieckich bardziej, niż Gdynia.

Dnia 15 września m/s „Piłsudski“ z ładunkiem i pasażerami wyrusza z Gdyni w swą pierwszą podróż do Ameryki. Z tą chwilą rozpoczyna się nowy, świetny etap rozwoju Linij Żeglugowych Gdynia — Ameryka. I aż dziw, że to, dziś jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw morskich, powstało zaledwie przed pięciu laty. Wówczas to bowiem, z inicjatywy min. E. Kwiatkowskiego, stworzono pierwsze polskie towarzystwo transatlantyckie, którego okręty rozpoczęły regularną komunikację pomiędzy Gdynią a Kopenhagą, Halifaxem i New-Yorkiem, a później nieco pomiędzy Konstancą a Konstantynopolem, Atenami i palestyńską Jaffą. W okresie wycieczek, statki Towarzystwa żeglują do portów Norwegji, Belgji, Francji, Anglji, Portugalji, Hiszpanji, Marokka, Wysp Kanaryjskich itp. — mając na swych pokładach tysiące turystów, szukających wrażeń i wypoczynku. Są to wszak najpopularniejsze już u nas, najpiękniejsze i naj tańsze wędrówki!

Lecz dajmy głos liczbom — one są najwymowniejsze: od chwili założenia Towarzystwa statki jego przewiozły do dziś 109.033 pasażerów, z czego z Gdyni do Kanady i St. Zjednoczonych — 22.870, z Ameryki do Polski — 27.975. Na linji Palestyńskiej przewieziono 37.053 osób. W wycieczkach Linij Żeglugowych Gdynia — Ameryka wzięło udział 21.135 turystów. W tym samym czasie statki Towarzystwa przewiozły 52.227 ton ładunków i 82.283 worków poczty. Wpływy przedsiębiorstwa wyniosły 54 i pół miljona złotych!

To są tylko lakoniczne, suche dane statystyki. Ale czyż nie mają one swej krzepiącej, radosnej wymowy? Czyż nie mówią nam one o tem, jak rośnie nasza potęga gospodarcza, jak — z roku na rok, z miesiąca na miesiąc — Polska staje się coraz bardziej zasobna i mocarna?

I dlatego też, gdy do nabrzeża gdyńskiego portu w splendorze swego wiel-



Salon klasy turystycznej.

kiego imienia przybije dziś m/s „Piłsudski“ — powita go nietylko Gdynia i Pomorze, nietylko rzesza przybyłych ze stolicy, czy innych miast reprezentantów — lecz cała, dumna i szczęśliwa Polska!

J. Delin.

Ulgi dla członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej

wyjeżdżających do Gdyni w okresie 11—16 września br.

Fakt uruchomienia przez Polskę wielkiego statku transoceanicznego, jakim jest ms. „Piłsudski“ — ma cechy wielkiego wydarzenia w dziejach naszej marynarki handlowej i pracy na morzu. Krótkie, pojawiające się prawie codziennie notatki, opisujące statek, lub znaczenie jego uruchomienia nie mogą uwypuklić wagi tej chwili, jaką jest przybycie ms. „Piłsudski“ do Gdyni.

W dniu jego przybycia do portu macierzystego, jak również w dni następne, aż do momentu odjazdu w pierwszy rejs do Nowego Yorku, odbędzie się w Gdyni szereg uroczystości. Zarząd Główny LMK. chcąc umożliwić członkom Ligi wzięcie udziału w tych uroczystościach, po długich staraniach uzyskał od Ministerstwa Komunikacji duże indywidualne zniżki kolejowe na przejazd do Gdyni w okresie 11—16 września.

Koszt przejazdu do Gdyni wynosić będzie 66 proc. normalnej ceny biletu w dowolnej klasie i dowolnym pociągu. **Powrót bezpłatny.**

Podróż winna być jednak zakończona do godz. 24 dnia 16 września rb.

Program uroczystości, ustalonych w okresie pobytu ms. „Piłsudski“ w Gdyni przedstawia się następująco:

12 września — powitanie przybywającego do Gdyni statku. Obok czynników oficjal nych na powitanie wyjadą przedstawiciele społeczeństwa na kutrach, holownikach itd.

Dnia 14 września odbędzie się uroczystość poświęcenia bandery z udziałem przedstawicieli Rządu. Niewykluczone jest, że możliwe będzie zwiedzanie statku.

Dnia 15 września uroczyste pożegnanie; odjazd ms „Piłsudski“ w pierwszą podróż do Stanów Zjednoczonych.

Karty uczestnictwa nabywać można we wszystkich Okręgach i Oddziałach Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Akcja oddłużeniowa samorządu

Osiem najbardziej zadłużonych związków samorządów poddano postępowaniu oddłużeniowemu

Jak wiadomo, niektóre samorządy są nadmiernie obciążone zobowiązaniami, którym nie są w stanie podołać co w konsekwencji odbija się przedewszystkiem na kieszeni obywateli, płacącym z tego powodu wyższe opłaty i podatki samorządowe, otóż w trosce o interes ogółu ludności, Rząd przystąpił do akcji oddłużenia samorządu, stwarzając w tym celu Centralną Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową dla Samorządu przy Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie, oraz podobne komisje przy poszczególnych Urzędach Wojewódzkich.

Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim rozpoczęła swą akcję w czerwcu bieżącego roku. **Wspomniana komisja postanowiła już poddać postępowaniu oddłużeniowemu 8 naj-** dzi konieczność oddłużenia pozostałych **wych na Pomorzu**, oraz zbadać, czy zacho- **wiecej zadłużonych związków samorządo-** związków.

Cała akcja polega na tem, że Komisje mogą w stosunku do zobowiązań związków samorządowych zastosować następujące ulgi:

1) umorzyć zaległe odsetki,
2) obniżyć umowną stopę procentową,
3) zawiesić płatność odsetek,
4) rozłożyć spłatę kapitału na raty, a w szczególnych przypadkach, uzasadnionych wyjątkowo ciężką sytuacją finansową danego związku samorządowego,
5) zmniejszyć kapitał zobowiązania.

Niezależnie od powyższego Ministerstwo Skarbu oraz Ministerstwo Opieki Społecznej mogą udzielać indywidualne ulgi, a nawet całkowicie umarzać należności swe z tytułu pożyczek udzielonych z funduszów skarbowych związkom samorządowym względnie należności instytucyj ubezpieczeń społecznych od związków samorządowych.

„Trudno sobie wyobrazić, co się będzie działo“...

Przedstawiciele Związku Narodowego Zjednoczenia w Chicago oraz Związku Kobiet, uchwalili utworzyć ogólno - polski komitet powitania statku „Piłsudski“ w New Yorku.

Przewodniczącym Komitetu wybrano p. Szymczaka z Federal Reserve Board. Oprócz przedstawicieli wielkich organizacyj polskich i polskiej prasy, weszli do tego komitetu wybitni Amerykanie, płk. Edward House, ambasador Henry Morgenthau, major m. Chicago Kelly, senator nowojorski Robert Wagner i senator z tegoż stanu dr. Copeland, Owen Young, J. B. Stetson — b. poseł w Warszawie, dr. John Willys — b. ambasador w Warszawie, prezes Federacji Żydów polskich, Benjamin Winter, wiceprezes nowojorskiej Administracji Portu Walter Cummings, Charles Dewey, Chauncey Mac Cormick z Chicago, prof. Mac Cracken — prezes Fundacji Kościuszkowskiej.

W związku z przybyciem statku „Piłsudski“ po raz pierwszy do Ameryki, przewidziany jest szereg uroczystości powitalnych, zarówno ze strony Polonji amerykańskiej jak i oficjalnych przedstawicieli rządu St. Zj. A. P.

Tę serdeczność, z jaką Polacy za oceanem gotują się na powitanie nowego transatlantyku, ocenia dyrektor „Światowego Związku Polaków Zagraniocą“, p. St. Lenartowicz w entuzjastycznych słowach: — Fakt zbudowania przez Polskę dwóch nowych transatlantyków M/S „Piłsudski“ i M/S „Batory“ jest dla Polonji amerykańskiej wydarzeniem niebywałego znaczenia. Trudno mi wprost sobie wyobrazić, co będzie się działo, gdy M/S „Piłsudski“ po raz pierwszy zawita do portu nowojorskiego.

Polonja amerykańska już teraz przygotowuje się do odpowiedniego przyjęcia. Naprawdę warto pojechać na M/S „Piłsudski“ choćby tylko poto, aby ujrzeć ten entuzjazm tłumów rodaków i zrozumieć, ile ducha polskiego żyje wśród naszych braci za oceanem. Jestem szczęśliwy, że wielka akcja Światowego Związku Polaków z Zagranicy nad wzmożeniem najserdeczniejszych uczuć między Macierzą i wychodźtwem ma takiego mocnego i skutecznego poplecznika w Linjach Żeglugowych Gdynia — **Ameryka**“.

Tam, gdzie gromadzą się wojska włoskie

Kolonje włoskie Erytrea i Somali

Kolonje włoskie na pograniczu Abisynji, Erytrea i Somali, już w chwili obecnej odgrywają bardzo poważną rolę w przygotowaniach wojennych Włoch, jeszcze większa, oczywiście, rola przypadnie im w udziale w razie wybuchu wojny. Nie od rzeczy więc będzie zapoznać się z niemi bliżej.

Erytrea stała się posiadłością włoską w r. 1890, objąwszy dawne terytorja kraju Dankali (Assab) i Massaua. Ogólem powierzchnia Erytrei wynosi 119 tys. km. kw. Ludność jej liczy 622 tys. mieszkańców. Od wschodu oblewa wybrzeże Erytrei Morze Czerwone. Wybrzeże to ciągnie się od przylądka Kazar do cieśniny Bab-el-Mandeb. Morze Czerwone oddziela Erytreę od Arabji. Ze strony lądu afrykańskiego Erytrea graniczy z anglo - egipskim Sudanem, Abisynją i francuskiem Somali. Erytreę zamieszkują różnojęzyczne plemiona i rasy: Etjopowie, Sudańczycy, Dankalowie, Somalisi, Arabowie i metysi, wyznający różne religje. Europejczyków, przeważnie Włochów, jest bardzo mało, około 1 proc. całej ludności. Klimat strefy nadbrzeżnej Erytrei jest bardzo gorący, uciążliwy dla Europejczyków, roślinność niesłychanie biedna, świat zwierzęcy — znikomy. W strefie wysokich płaskowzgórzy, w głębi kolonji, panuje klimat bardziej umiarkowany, roślinność jest tu obfitsza — spotyka się nawet oliwki; świat zwierzęcy bardzo bogaty: lwy, wielbłądy, słonie, hipopotamy, antylopy i inne ssaki. Płaskowzgórza Erytrei posiadają również doskonałe pastwiska dla owiec, kóz i zwierząt jucznych, osłów, mułów i wielbłądów. Udaje się tu dobrze kukurydza, len, są tu również duże plantacje tytoniu, kawy i nawet bawełny. Głównem zajęciem tubylców jest pasterstwo oraz handel skór. Wśród bogactw naturalnych tego kraju największe znaczenie mają złoża kwarcu, nafty, żelaza i manganu.

Głównem miastem Erytrei jest Asmara, w głębi kolonji, na wysokiem płaskowzgórzu, rezydencja gubernatora kolonji. Głównym portem jest Massaua, mniejszym — Assab. Massaua połączona jest z wnętrzem kolonji — z Asmarą i Agordatem — linją kolejową długości 337 km. W budowie jest nowy odcinek kolei długości 120 km. Pozatem Erytreę przecinają szosy ogólem długości 1.200 km. oraz dobre drogi karawanowe, zwłaszcza w okolicy Agordatu, gdzie skoncentrowane są największe kontyngenty wojska włoskiego.

Włoskie Somali stanowi właściwie wielki pas nadbrzeżny, ciągnący się na przestrzeni 1800 km. nad oceanem Indyjskim. Na północy wybrzeże Somali wychodzi na zatokę Adeńską na przestrzeni 350 km. Cały pas nadbrzeżny ciągnie się od Somali angielskiego poprzez przylądek Guardafui, najbardziej na wschód wysunięty punkt Afryki, do pustynnych granic angielskiej kolonji Kenji. Od Abisynji oddziela Somali kraj Ogaden. Powierzchnia włoskiego Somali wynosi, wraz z krajem Górnej Dżuby, ustąpionej Włochom przez Anglję w 1924 r., 600 tys. km. kw. Ludność liczy 991 tys. mieszkańców. Klimat włoskiego Somali jest suchy o wysokiej i prawie stałej temperaturze. Na płaskowzgórzach w głębi kraju, żyją somalijskie plemiona koczownicze i pasterskie. W południowiej części pasa nadbrzeżnego żyją Arabowie i różne plemiona muzułmańskie. Włosi przybyli tu w r. 1885, ostatecznie jednak opanowali cały kraj w r. 1909.

Głównem zajęciem ludności jest pasterstwo i rolnictwo. Na płaskowzgórzach północnej części kraju ludność zajmuje się tylko pasterstwem. W rejonach południowych, zwłaszcza w dolinie rzeki Dżuby, udaje się dobrze kultura roślin tropikalnych: bawełny, trzciny cukrowej, tytoniu, rycyny i nawet bananów. Bogactwa mineralne nieznane.

Stolicą włoskiego Somali jest Mogadiszjo, liczące 27 tys. mieszkańców. Jest to jednocześnie siedziba gubernatora i główny port kolonji. Poza Mogadiszjo, nad wybrzeżem kraju Behadir, leżą jeszcze bardziej na południu dwa porty: Brava i Kizimajo. Na północ od Mogadiszjo leży port Obbia. Pod względem komunikacyjnym Somali włoskie jest mniej rozwinięte od swej siostrzanej kolonji afrykańskiej, Erytrei. Połączenie linją kolejową Erytrei z Somali jest bodajże jednym z najważniejszych punktów roszczeń Włochów do protektoratu nad Abisynją.

M. D.

700 gości kąpieliskowych uwięzionych na małej wysepce

W pobliżu wyspy Helgoland zostało całkowicie przez burzę odciętych na małej wysepce 700 gości pobliskiego kąpieliska. Musieli oni przeczekać całą noc na małej wysepce, gdyż dojazd statków ze względu na silną burzę był uniemożliwiony.

Dziwactwa kolekcionistek

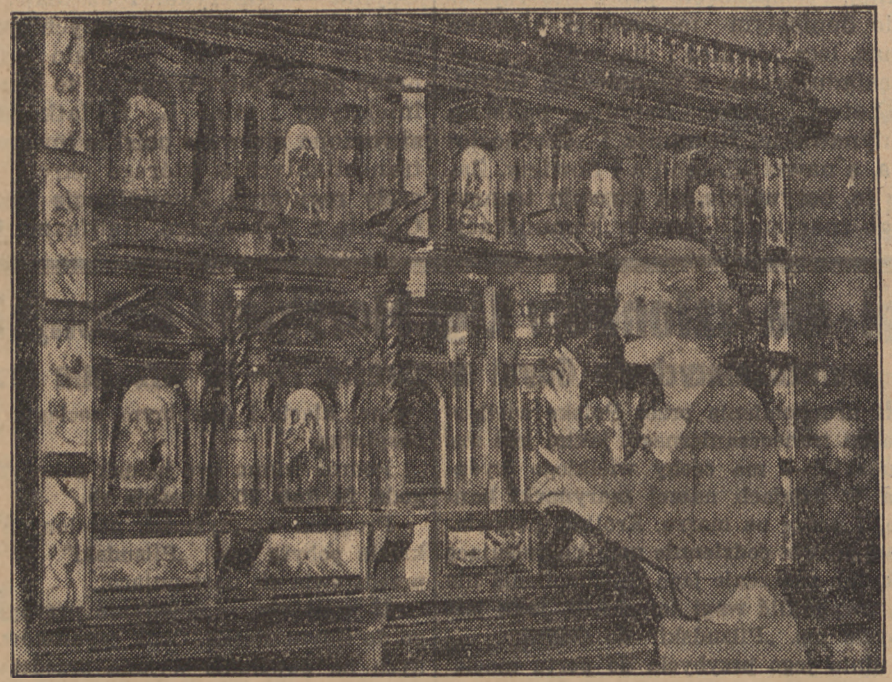
Bogata Paryżanka, M. Lepotier, znana jest ze swej manji zbierania niedopałków papierosów, cygar, które paliły sławy światowe. W jej zbiorach znajdują się niedopałki papierosów Briand'a, cygaro Stresemanna, papierosy Saint-Saens'a, Maginot'a, Chevalier'a, Colette, etc. etc. Manja niedopałków jest wcale kosztowna, gdyż pani Lepotier musi często przekupywać służbę, aby zdobyć cenny niedopałek, któremu grozi wyrzucenie na śmietnik.

Proces o... kartę z powinszowaniem

Wiedeńczycy cieszą się opinją zgodnych, wesołych ludzi. Heuriger, Grinzing, knajpki, piosenki, walce wiedeńskie — oto ogólne pojęcie o Wiedniu i jego autochtonach. Okazuje się jednak, że filmy, operetki, feljetony i powieści niekoniecznie odtwarzają wierny obraz rzeczywistości. Bo czy godzi i nie kłóci się z szablonowym obrazkiem z nad modrego Dunaju typ procesowicza, zajadłego, mściwego tyrana? Czy nie sprzeciwia się pojęciu o milutkiej Mizzi czy Fritzi typ posępnej, kłótliwej Ksantypy? „Mein lieber Augustin" z piosenki chadza bardzo często w szlafroku Harpagona. Świadczą o tem kronik sądowe Wiednia, w których zarejestrowane są niezwykle amerykańskie popróstu w swej ekstrawagancji sprawy.

Przed sądem karnym w Hietzingu toczy się sprawa o... kartę z powinszowaniem. Niejaki pan Alois oskarżył żonę swoją o złośliwe przywłaszczenie i zniszczenie pocztówki zawierającej powinszowanie od siostry. Skarżący domagał się surowej kary dla żony, przeciw której wystawił szereg świadków, mających złożyć zeznanie, świadczące o złośliwości pozwanej, o jej złych intencjach itd. Pozwana oświadczyła na rozprawie, iż inkryminowana pocztówka nie nadeszła wogóle. Skarżący twierdził jednak, że jest to akt zemsty, na dowód czego powoływał wciąż nowych świadków. Sześć posiedzeń sądowych zeszło na niczem wobec zaciętego uporu, z jakim p. Alois atakował żonę. Dopiero na siódmem posiedzeniu zdołał sędzia, po uporaniu się z zeznaniami, wydać wyrok uniewinniający oskarżoną i orzekający, iż karta pocztowa z powinszowaniem nie ma wartości, nie jest wartością wymienną i jako taka nie może być przedmiotem kradzieży. Zdawałoby się, iż jest to rzecz jasna. A jednak dla stwierdzenia tego najoczywistszego banału trzeba było aż siedmiu posiedzeń sądowych i zgórą tysiąca szylingów kosztów. Niepowodzenie zaś na terenie sądowym rozgniewało tak dalece p. Alois, że wniósł podanie o rozwód. I to wszystko o kartę gratulacyjną.

„Kredens" trucizn Lukrecji Borgia



W Londynie wystawiono na sprzedaż słynną szafeczkę Lukrecji Borgia, bogato ozdobioną, która służyła do przechowywania trucizn. Szafkę tę podarował Lukrecji brat jej, Cesare Borgia. Otwierała się za pomocą tajemniczego kluczyka; kto nieznając sposobu otwierania, manipulował zamkiem, ten ginął od nakłócia zatrutej igły. Kredens ten można obecnie nabyć w Londynie za 3.000 f. szt.

Doktorat mody

W Toronto (Kanada) utworzona została w uniwersytecie tamtejszym katedra mody. Wykłady obejmują nie tylko mody w dziedzinie krawiectwa, lecz także malarstwa, muzyki, architektury. Studenci mogą po ukończeniu kursu opracować tezę na dowolny temat z dziedziny mody, poczem, po obronie swej pracy, otrzymują tytuł „doktór mody". Osobliwe jest, że większość słuchaczy na tym wydziale stanowią mężczyźni, a nie, jakby przypuszczać można było, kobiety.

Edmund T. Kauer

Lew abisyński się broni

reportaż historyczny

Po krótkiej a ostrej wymianie not dyplomatycznych rząd angielski postanowił w listopadzie 1867 r. wystąpić zbrojnie przeciwko Abisynji.

Co ostatecznie wpłynęło na decyzję chwiejnego, pozbawionego inicjatywy ministra spraw zagranicznych, lorda Stanley'a, trudno jest ustalić. Prasa i publiczność oddawna już wypowiedziały się za wojną z Afryką Wschodnią, a parlament, któremu minister przedstawił całą sprawę 19 listopada, uchwalił odrazu budżet wojenny w kwocie dwóch miljonów funtów.

Zapewne Anglja obawiała się o swój prestige na Wschodzie wobec uwięzienia konsula brytyjskiego. W każdym razie niechętnie i bardzo rzadko Izba Gmin przeznaczała dwa miljony funtów na wojnę — o prestige. Zwykle była tego zdania, że wpływy można odzyskać znacznie mniejszym kosztem.

Czyżby zamiarem Anglji było usadowienie się w Abisynji? Możliwe, choć wówczas górzysty kraj Afryki wschodniej nie był jeszcze brany w rachubę, jako pomost, wiodący do całego czarnego kontynentu; o Sudanie i o dzisiejszej Rodezji jeszcze wtedy nie marzono. Egiptem władał silną ręką Kedyw, kanał Suezki zaś budowali Francuzi.

Wydaje się również mało prawdopodobne, ażeby dla zapewnienia sobie wpływów ekonomicznych powoływano 40.000 żołnierzy pod broń. Paru komiwojażerów albo misjonarzy mogłoby dokonać tego samego.

Do rozporządzenia generała Napiera, mianowanego dowódcą ekspedycji, stanęły prawie wszystkie wojska anglo-indyjskie. Do Anglji było ciągle jeszcze, dopóki kanał Suezki nie był gotów, bardzo daleko, do Bombayu bliżej. Mahometanie Urdu z Pendżabu i Beludżystanu dostarczyli piechoty, Bengal — kawalerji. W pogotowiu było 520 oficerów, 13.700 żołnierzy, 26.000 „Followers" (kolorowych robotników różnego rodzaju) i 430 urzędników cywilnych. Odrazu zdawano sobie sprawę, że osiągnięcie celu zależało raczej od technicznej sprawności, niż od strategicznego planu. Główna odpowiedzialność spoczywała na barkach inżynierów i lekarzy.

Europa i Ameryka dostarczyły sprzętu technicznego. Materjału dla szeroko rozgałęzionej linji telegraficznej — była to pierwsza wojna, o której losach miał decydować również i telegraf — dostarczył Siemens i Halske. W wiedeńskiej mennicy zamówiono setki tysięcy talarów Marji Teresy, ponieważ Abisyńczycy uparcie odmawiali przyjęcia zapłaty w innej monecie, niż w wiedeńskich talarach z wizerunkiem cesarzowej, z literami S. F. i z datą 1780 roku. Zamiast miejscowej drobnej monety kursowały kawałki soli.

Niezwykła armja wylądowała w październiku w zatoce Annesley, na południe od Massaua. O sprawności wojsk indyjskich panowały bardzo podzielone zdania, ponieważ dla uniknięcia buntu zestawiono poszczególne oddziały z elementem możliwie najróżnorodniejszym, z przedstawicieli najrozmaitszych kast i warstw społecznych. To właśnie wpływało ujemnie na jednolitość działań takiej armji. Bramin, chociaż prosty żołnierz, nie poczuwał się do koleżeństwa z ludźmi niższej kasty. Raczej zginąłby z pragnienia, niż dałby się nakłonić do wypicia z manierki jakiegoś Sika lub Gurka. Wystarczyło, że cień przechodnia z niższej warstwy społecznej padł na jego pożywienie, aby je pozostawił nietknięte. Tubylczy oficerowie, kapitanowie (Subadar) i porucznicy (Jemadar), którzy pochodzili przeważnie z niższych klas, zmuszeni byli przyjmować nieraz od swych żołnierzy objawy wysokiego lekceważenia, z jakiem zwykle traktuje bramin parjasa.

Odporność ludzi kolorowych w tym nie do wytrzymania upalnym klimacie w Quolla, była znacznie większa niż u białych. Do ciężkiej pracy budowania urządzeń portowych i linij kolejowych używano chińskich kulisów, którzy nawet w niemożliwych do zniesienia dla Europejczyków warunkach pracowali bez wytchnienia.

Dla uzupełnienia tego międzynarodowego środowiska przyłączyło się do sztabu sir Roberta Napiera kilku oficerów obserwatorów, między innymi z Niemców hr. von Seckendorff i porucznik Stumm. Wkrótce po wylądowaniu ukazał się w porcie pojazd wicekróla Egiptu, w charakterze gościa, którego nie można się było pozbyć. Wydał on pełne wschodniego przepychu przyjęcie, na które zaprosił cały sztab generała Napiera. Tę prawdziwą wieżę Babel uzupełniali Arabowie, a także egipska orkiestra, która niemało się namęczyła, aby odegrać „God save the King".

*

Na południe od Massaua, marszruta prowadziła historyczną drogą, początkowo przez równinę, zwolna sięgając wyżyny abisyńskiej.

Prawdopodobnie tą drogą szły już wojska Ptolomeusza, przed Narodzeniem Chrystusa. Ich to zapewne ślady odnaleziono w greckich świątyniach, wśród ruin miasta Aksum.

(Dalszy ciąg nastąpi).

GŁOSY I ODGŁOSY

Polityczna śmierć opozycji

(l.) „Gazeta Polska" w ogólnej analizie niedzielnych wyborów sejmowych wykazała cyfrowo i rzeczowo, że **wpływy obozu państwowego w Polsce od listopada r. 1930 nietylko nie zmalały, lecz nie bacząc na trwanie kryzysu i dolegliwości gospodarcze — wzmogły się, że natomiast opozycja straciła na sile i wpływach.**

W dalszym ciągu pisze „Gazeta Polska" **tak:**

„Bierność zawsze przegrywa. I gdyby nawet arytmetyka „obecnych" i „nieobecnych" dała inne proporcje — to i wówczas „nieobecni" daremnieby się cieszyli. **Niewolno bowiem bezkarnie uchylać się od obowiązku dźwigania na sobie części odpowiedzialności za Państwo. Niewolno „gniewać się" na prawo, ani „kaprysić" wobec ustaw. Nie wolno, pod groźbą zniknięcia z powierzchni życia politycznego, „dąsać się", jak pensjonarka, wobec rzeczywistości.**

Mamy prawo mówić to, co mówimy. Bowiem po zamachu majowym wolą Marszałka Piłsudskiego wytyczona została nam droga legalnej walki o zwycięstwo. Wówczas, zanim zdobyliśmy większość, zanim przekonaliśmy społeczeństwo o słuszności naszych dążeń — nam to właśnie wypadło walczyć w warunkach niewygodnych ustaw, forytującej dawne partje ordynacji wyborczej. Podjęliśmy walkę — nie dąsy, ani kaprysy. Jak mężczyźni, nie jak pensjonarki.

Opozycyjne podlotki będą się teraz wzajem pocieszać, paplając, jak to pięknie udało im się „obrazić". Niech się bawią. Ale niech wiedzą, że **ucieczka od odpowiedzialności, ucieczka od walki, nawet nierównej, ucieczka w nieobecność — ma jedną tylko konsekwencję — śmierć polityczną. Niedzielną taktyką wyborczą dawne stronnictwa wykopały sobie same mogiłę.**

Gdyż życie przejdzie nad nieobecnymi do porządku dziennego. Nowy Sejm rozpocznie pracę. **W nowym ustroju przetwarzać się będzie i budować nowa Polska. Będzie się stawać w rzeczywistości.** I za lat kilka — nietylko cała opinja społeczna, lecz i zdumione opozycyjne pensjonareczki zobaczą z przerażeniem — że **były Polsce zupełnie niepotrzebne, że niema już dla nich miejsca w życiu, na które spróbowały się obrazić.**

Nam zaś wybory mówią co innego. Mówią, iż **cały ciężar odpowiedzialności za Państwo spada wyłącznie na nasze barki. Niema poza obozem państwowym wśród społeczeństwa polskiego elementów zdolnych do współudziału w tej odpowiedzialności. Musimy ją dźwignąć sami odważnie i po męsku. Musimy poprowadzić Państwo przez rafy, jakie widnieją jeszcze na drodze i nie zapomnieć ani na chwilę, że nie jest ono naszą własnością, lecz najwyższem wspólnem dobrem wszystkich, nawet tych ślepych i niemądrych, którzy się „dąsają", najwyższem dobrem nietylko żyjących, lecz i przyszłych pokoleń.**

I ta myśl, ta świadomość winna nam być busolą.

Rozważania powyborcze

„Czas" umieścił artykuł, w którym analizuje powody, dla których wielu obywateli nie skorzystało z przysługującego im prawa wyborczego.

M. in. pisze on tak:

„Opozycja twierdzi, że abstynencja została spowodowana wrogim stosunkiem społeczeństwa do systemu pomajowego, że system ten jest coraz słabszy. Rozumowanie powyższe, jak większość rozumowań opozycji, jest oczywiście tendencyjne i nie odpowiada istniejącej rzeczywistości. **Społeczeństwo nasze pragnie bowiem w olbrzymiej większości utrzymania spokoju, ładu i porządku, rozumiejąc, że tylko obóz dziś w Polsce rządzący, posiada ku temu potrzebne kwalifikacje.** Być może, że część tych, którzy w niedzielę nie spełnili swego obywatelskiego obowiązku, chciała tą drogą osłabić rząd. U znakomitej większości, jesteśmy o tem głęboko przekonani, motywy abstynencji były inne.

Tkwią one przedewszystkiem **w braku dostatecznego zainteresowania u społeczeństwa sprawami publicznemi".**

O dodatnich stronach niedzielnych wyborów sejmowych pisze „Czas" w ten sposób:

„Uderzającym jest fakt, że zostało wybranych wielu kandydatów, którzy figurowali nie na pierwszem lub drugiem, lecz na dalszych miejscach. Dowodzi to, że **głosujący nie czynili tego mechanicznie, lecz czynili odpowiedni wybór między kandydatami.** Uderzającem jest dalej, że największe ilości głosów uzyskali kandydaci, znani nie ze swej politycznej działalności, a z pracy gospodarczej lub społecznej. Ci kandydaci, którzy mogli się wykazać tylko działalnością polityczną, nie znaleźli u wyborców uznania. **Krzykacze wiecowi nie mieli szczęścia, głosy szły na tych, którzy mogli się wykazać pozytywną pracą.**

Podkreślić wreszcie należy, że **momenty klasowe nie odegrały żadnej roli. Chłopi gremjalnie głosowali na ziemian, których pokaźna liczba wchodzi do nowego Sejmu. Robotnicy nie stronili od przedstawicieli przemysłu".**

Oblicze nowego Sejmu charakteryzuje „Czas" tak:

„Znaczny odłam nowego Sejmu będą stanowić ludzie umiarkowani, o gospodarczym sposobie myślenia. Natomiast **zawodowych polityków i demagogów klasowych, będzie można policzyć na palcach jednej ręki.**

Nowy Sejm rozpocznie swoją pracę w warunkach trudnych. Nie tylko dlatego, że będzie miał ciężkie zadania do spełnienia, ale przedewszystkiem dlatego, że **będzie musiał dopiero zdobyć sobie oparcie w opinji społecznej.** Nowi posłowie będą musieli się wykazać rzetelną pracą, niezależnością sądu, odwagą konsekwentnego postępowania, by przekonać opinję, że **Sejm w nowym ustroju ma ważne zadania do spełnienia,** że jest w możności te zadania spełnić i że wobec tego warto i trzeba w jego wyborze brać udział. Tego przekonania dotychczas niema, nowy Sejm będzie je musiał stworzyć".

Sfery gospodarcze a wybory do Senatu

Warszawska „Codzienne Gazeta Handlowa" umieściła artykuł na temat wyborów do Senatu, kreśląc m. in. takie uwagi:

„W doraźnej ocenie wytworzonej sytuacji należy zwrócić uwagę na to, że w drugim etapie wyborów, gdy będzie szło o danie krajowi należytej reprezentacji w Senacie, możliwa jest jeszcze — a naszem zdaniem wręcz nieodzowna, **korektura jednostronnego wyniku wyborów do Sejmu, przez odpowiednie wzmocnienie reprezentacji gospodarczej w Senacie.** Ci, od których stanowiska zależy wynik wyborów do Senatu, znajdą niewątpliwie tyle zrozumienia doniosłości tej sprawy, aby swemi głosami udostępnić wejście do Senatu żywiołom, które reprezentować będą świadomy interes ogólno-narodowy świata gospodarczego. Jesteśmy przekonani, że wysoki poziom inteligencji i wyrobienia społeczno-gospodarczego wyborców do Senatu zaważy tu na szali w sposób decydujący, aby nieodzowna korektura do wyborów sejmowych została istotnie przeprowadzona".

Śląsk górą!

Katowicka „Polska Zachodnia" pisze o wyniku wyborów sejmowych na Górnym Śląsku tak:

„Społeczeństwo śląskie zdało w dniu 8 września znakomicie egzamin obywatelski. Śląsk idzie na przedzie. Przez olbrzymi udział głosujących, wynoszący przeciętnie 77 proc., przyczem w niektórych okręgach dochodzi nawet do 86 i pół, Śląsk zamanifestował jeszcze raz swój gorący patrjotyzm i wysokie poczucie obowiązku obywatelskiego".

Jeżeli się zważy, że Śląsk bodaj najsilniej został dotknięty kryzysem gospodarczym, to fakt olbrzymiego udziału w wyborach świadczy o tem, że **opozycja śląska wraz z swemi hasłami bojkotowemi poniosła sromotną klęskę.**

Co każdy obywatel o wyborach do Senatu wiedzieć powinien?

WYBORCY SENACCY I ZEBRANIA OBWODOWE.

We wszystkich państwach parlamentarnych Senat jest wybierany na odmiennych zasadach, aniżeli Sejm. W Polsce wyborcami do Senatu są obywatele, którzy ukończyli 30 lat życia oraz posiadają tytuł zasługi osobistej, wykształcenia lub zaufania obywateli. Tytuł zasługi osobistej, to znaczy posiadają odznaczenie państwowe. Tytuł wykształcenia oznacza ukończenie szkoły wyższej, liceum zawodowego lub szkoły podchorążych. Tytuł zaufania obywateli — mandat w samorządzie lub w zrzeszeniach gospodarczych, czy zawodowych.

W dniu 25 sierpnia br. ci właśnie obywatele wyborcy senaccy na zebraniach obwodowych, składających się z 90 do 120 osób, dokonali wyboru delegatów do wojewódzkich kolegjów wyborczych, które dokonają skolei właściwego wyboru senatorów. Każde zebranie obwodowe wybrało jednego delegata. Rola wyborcy polegała więc na wyborze tego delegata i w niedzielę 15 września będą głosować **tylko ci wybrani delegaci do kolegjów wojewódzkich.** Nikt inny głosować już nie potrzebuje.

KOLEGJA WYBORCZE.

W dniu 15 września wybrani w obwodach delegaci zjadą się w mieście wojewódzkiem na zebranie wojewódzkiego kolegjum wyborczego. Ordynacja wyborcza do Senatu określiła, ilu senatorów ma wybrać każde województwo. A więc miasto Warszawa, woj. kieleckie i lwowskie po 6 senatorów, woj. warszawskie i łódzkie po 5, lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie po 4 senatorów, wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie po 3 senatorów oraz nowogródzkie, poleskie, stanisławowskie i pomorskie po 2 senatorów — łącznie wojewódzkie kolegja w całem Państwie wybiorą 64 senatorów.

Wojewódzkie kolegjum wyborcze na początku zebrania na wniosek przewodniczącego wybierze komisję główną, złożoną z 15 członków, która ułoży listę kandydatów na senatorów. Liczba kandydatów na tej liście nie może być wyższa, niż dwukrotna ilość mandatów senatorskich, przypadająca na dane województwo. Na listę kandydacką może być wciągnięty tylko ten kandydat, który wyraził swą zgodę na kandydowanie. Niezależnie od tego po odczytaniu zebranym listy kandydatów, grupy delegatów, składające się conajmniej z 20 osób mogą zażądać wpisania na listę swojego kandydata.

Po tem uzupełnieniu następuje głosowanie.

Po zarządzeniu głosowania każdy delegat wypisuje na karcie imiona i nazwiska tylu najwyżej kandydatów, ile mandatów senatorskich przypada na dane województwo. Pierwsze głosowanie jest ostateczne tylko w tym wypadku, gdy tylu kandydatów otrzyma głosy większości głosujących, ilu senatorów ma wybrać dane województwo. Pierwsze głosowanie może nie dać, lub też dać częściowy wynik, t. zn. że głosy większości otrzymało mniej kandydatów, aniżeli ma być wybranych senatorów.

Do drugiego głosowania nie trzeba już zgłaszać kandydatów, lecz delegaci głosują tylko na tych kandydatów, którzy w pierwszem głosowaniu otrzymali największe ilości głosów. Liczba tych kandydatów w głosowaniu ściślejszem równa się podwójnej liczbie pozostających do obsadzenia mandatów. Za wybranych senatorów uważa się tych kandydatów, którzy otrzymali największe ilości głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego. Po wyborze senatorów kolegjum przystąpi do powołania na tych samych zasadach zastępców senatorów. Po wyborze kolegjum zatwierdza zwykłą większością głosów protokół, do którego każdy uczestnik zebrania może zgłosić sprostowanie. Zgłoszone sprostowanie kolegjum uchwala bez dyskusji.

POWOŁANIE SENATORÓW PRZEZ PANA PREZYDENTA RZPLITEJ

Wojewódzkie kolegja wyborcze dokonają wyboru 64 senatorów, a pozostałych 32 senatorów powoła Pan Prezydent Rzplitej, z pośród wyborców senackich w ciągu 7 dni od ogłoszenia wyniku wyborów do Senatu, to jest do dnia 27 września br. Łącznie Senat składać się będzie z 96 senatorów.

NOWY SENAT.

Nowa ordynacja senacka ujmuje bardzo szeroko ideę dobra powszechnego. Wyborcy do Senatu to ludzie bądź zasłużeni w walkach orężnych, bądź na polu pracy społecznej i gospodarczej, lub też przygotowani do pracy w życiu publicznem w drodze odpowiedniego wykształcenia. Idea wyróżnienia zasługi osobistej jest w życiu państwowem ideą bardzo starą, sięgającą starożytności i średniowiecza. Na tych zasadach utworzony nowy Senat będzie najbardziej niewątpliwie czynnikiem rozwagi i troski o Państwo w naszem życiu parlamentarnem.

K. B.

Jak głosowało Pomorze?

Procent głosujących w stosunku uprawnionych do głosowania był w poszczególnych powiatach Pomorza następujący: Brodnica — 35,5, Chełmno — 45,72, Chojnice — 54,8, Działdowo — 40,16, Gdynia — 44, Grudziądz miasto — 51,8, Grudziądz powiat — 47,1, Kartuzy — 30,3, Kościerzyna — 32,4, Sępolno — 36, Nowemiasto — 39,3, Starogard — 41,7, Świecie — 55,6, Tczew — 55, Toruń miasto — 53,3, Toruń powiat — 45,3, Tuchola — 38, Wąbrzeźno — 39,24, Wejherowo — 46.

Piloci z rozbitego hydroplanu niemieckiego przybyli do Gdyni

Przedwczoraj rano uległ awarji hydroplan niemiecki, odbywający lot ze Szczecina do Szwecji. Wskutek zepsucia się motoru, hydroplan wodował w okolicy wyspy duńskiej Bornholm i po naprawieniu uszkodzeń próbował ruszyć w dalszą podróż. Niestety, start nie udał się, gdyż z powodu silnego wiatru i wysokiej fali, hydroplan nie mógł poderwać się do lotu. Po dłuższem borykaniu się z żywiołem hydroplan rzucony został w morze odnosząc zdruzgotanie skrzydeł.

Lotnicy niemieccy, Rudolf Wallas, Reinhold Russ i Hans Happenbard zostali wyratowani, przez motorowiec szwedzki „Mary", który na swym pokładzie przywiózł ich wczoraj do Gdyni. Hydroplan zatonął, lotnikom udało się zabrać aparat radjowy i kilka cenniejszych przedmiotów.

Rozbitkami zaopiekował się komisarz awaryjny p. Hoffmann, umieszczając ich w Hotelu Centralnym.

Popołudniu lotnicy niemieccy, zaopatrzeni przez Komisarjat Rządu miasta Gdyni w bezpłatne wizy, udali się do Gdańska, skąd powrócą do swej ojczyzny.

Pod znakiem balonów

W połowie września (14—15. IX.) Warszawa przeżyje wielkie emocje sportowe na zawodach balonowych o Puhar Gordon - Bennetta. Nietylko Warszawa — cała Polska, chce uczestniczyć w rozgrywce między międzynarodowymi asami powietrza, zapowiada się więc masowy zjazd publiczności do stolicy.

Liczne pociągi popularne, organizowane przez Orbis, z Krakowa, Katowic, Poznania, Łodzi, Lwowa, Gdańska i Wilna, a ewentualnie także z Lublina i Radomia, przywiozą tysiące gości.

Do cen biletów kolejowych będą odrazu dodawane bilety wstępu na zawody, a mianowicie na miejsca stojące po zł. 1,30, na trybuny po zł. 2 lub 3. Dzięki temu każdy uczestnik z prowincji ma zapewniony wstęp na pole lotnicze i nie potrzebuje troszczyć się o bilet w Warszawie.

W programie zawodów w pierwszym dniu (14 września) znajduje się: samolotowy zlot gwiaździsty, w drugim dniu (15-go) start balonów kulistych z udziałem 13 balonów z 7 państw, oraz akrobacje balonowe i szybowcowe.

Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

JAN WEGNER (Łowicz).

Arkadja (pod Łowiczem)

W odległości 5 km od Łowicza, przy szosie prowadzącej do Nieborowa i Bolimowa, leży słynna neoklasyczna Arkadja, kreacja ks. Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej. To najsławniejsze w Polsce rozkoszne ustronie, unieśmiertelnione w „Ogrodach" Delillea, odwiedzane przez znakomite osobistości, chwalone przez współczesnych jako „pieśń Ariosta w obrazie", „Kraj Sybilli i czaru", „baśń cudowna", „przybytek bogów", „wróżek i uroku krainę", dochowało się do dnia dzisiejszego i jest obecnie, mimo swe częściowo zniszczenie, jedynym pomnikiem romantycznych i fantastycznych rezydencyj wiejskich, jakie powstały na ziemi polskiej w drugiej połowie XVIII wieku na wzór Małego Trianonu w Wersalu. Głośne Powązki, założone w 1771 r. przez ks. Izabelę z Flemingów Czartoryską, nazywane polskim Trianonem, zostały doszczętnie spalone w r. 1794 podczas oblężenia Warszawy.

Ks. Helena Radziwiłłowa, a później ostatnia wojewodzina wileńska, artystka i myślicielka o dużej kulturze, stworzyła Arkadję w kilka lat po powstaniu Powązek, dziełem swem zaćmiła cuda ogrodu powązkowskiego. Księżna była osobą twórczą. To też wzorowała się tylko częściowo na Powązkach.

Według Radziwiłłowej „Arkedję uważać można za starożytny pomnik pięknej Grecji. Widać w niej ślady czci mitologicznej, jaką dawniej w sztuce zachowano. Odziedziczywszy prawa swe, przyroda utworzyła z niej samotne i romantyczne ustronie. Tam to przepełnia duszę żądza ubóstwienia uczuć doznanych lub też zbudzonych wśród serc tkliwych, urokiem tajemniczym, poświęconych gajów". Arkadja, zgodnie z życzeniem ks. Heleny, wzbudzała najprzeróżniejsze uczucia, wciąż nowym i niespodziewanym obrazem.

Za życia założycielki Arkadji (ks. Helena Radziwiłłowa zmarła w 1821 r.) mieliśmy w tem ustroniu: chatki Filemona i Baucis, przybytek nieszczęścia i melancholji, jaskinię Sybilli, arkady, łuk grecki, świątynię Minerwy, wyspy uczuć i miłości, mieszkanie arcykapłana, grobowiec złudzeń, akwadukt, pola elizejskie, cyrk do igrzysk, zbudowany według dawnych wzorów, amfiteatr z ciosowego kamienia, starożytne sarkofagi porfirowe, obeliski, kolumnę, na której zostawili napisy Egipcjanie, Grecy i Arabowie, tablice marmurowe, posągi i rzeźby, sprowadzone z Grecji i Italji.

Skupienie tylu osobliwości na stosunkowo niewielkiej przestrzeni tworzyło z Arkadji „Ideen Magazin". Nie dziwota, że marszałek napoleoński Davout, wyraził się o Arkadji: „cest le plus beau garde-meuble que j'ai vu".

Po śmierci Radziwiłłowej Arkadja chyliła się ku upadkowi. W 1870 r. Radziwiłłowie sprzedali tę letnią rezydencję Karolowi Hoffmanowi, awanturnikowi, podającemu się za konsula Stanów Zjednoczonych. W 1873 r. Arkadja znalazła się w rękach hr. Adlerberga, b. gubernatora Finlandji, który w pobliżu drogi wzniósł pałacyk, istniejący dotąd. W tym czasie Arkadja została ogołocona z wielu cennych dzieł sztuki. Dopiero ks. Michał Radziwiłł, miłośnik sztuk pięknych, redaktor „Bibljoteki Warszawskiej", odnowiciel pałacu nieborowskiego, odkupił Arkadję od Adlerberga. Obecnie ten dawny „przybytek bogów" jest własnością ks. Janusza Radziwiłła.

Z dawnych osobliwości i urządzeń arkadyjskich niema już dziś chatki Filemona i Baucis, cyrku, amfiteatru, grobowca złudzeń, akwaduktu i wysepki miłości. Dzisiejsza uboższa Arkadja posiada w swym ogrodzie romantycznym **domek gotycki,** nazwany przez Radziwiłłową przybytkiem nieszczęścia i melancholji, **jaskinię Sybilli,** która według ks. Marji Wirtemberskiej była miejscem spoczynku dla sentymentalnych pasterzy i zalotnych nimf leśnych, **arkady,** zwycięski w walce z czasem **„łuk grecki",** którego ani Gotowie ani pasorzyty zniszczyć nie zdołały, tajemniczy **domek z wieżą,** a dalej **przybytek arcykapłana,** w którym pasterze arkadyjscy, zburzywszy dawny porządek, ogłosili panowanie złotego wieku. Zewnątrz mieszkania arcykapłana widać dotychczas, dobrze zachowaną, białą płaskorzeźbę dużych rozmiarów, przedstawiającą nagą kobietę, karmiącą gryfa i napis: „L'esperence nourit une chimère et la vie s'écoule" oraz dwie paszcze lwie, przez które spływała woda do basenu. Za tym tajemniczym przybytkiem jest sad, otoczony murem ze starożytnych rzeźb i odłamków. Pośrodku ogrodu mamy wreszcie największą ozdobę dzisiejszej i dawniejszej Arkadji **— świątynię Minerwy.**

Ten kształtny, o klasycznych formach, przybytek mądrości, harmonji i przyjaźni, ozdobiony półrotundą i portykiem, stoi nad stawem, przez który ongiś przechodził akwadukt. Półrotunda nosi na fryzie napis włoski, naśladowany z Horacego: „M'involo altrui per ritrovar me stessa" (Uciekam od ludzi, by znaleźć siebie). Na frontonie znajduje się włoski werset z sonetu Petrarki: „Dove pace trovai d'ogni mia guerra" (Tu odnalazłem pokój po żywota wojnach).

Do świątyni Minerwy, wzniesionej przez włoskiego budowniczego Ittara, prowadzi ścieżka, dawniej ocieniona ciemnym gajem. Przy tej ścieżce leżą odłamki kolumn, wyobrażające złamane życie ludzkie i rozwiane nadzieje. Dopiero na końcu drogi spotyka się **mądrość.** Ta mądrość mówi: Uciekaj od ludzi...

Bogate ongiś wnętrze świątyni Minerwy uległo zniszczeniu i dziś zieje pustką. Ale świetnie zachował się tutaj **słynny fresk Norblina.** Plafon malowany przez Jana Piotra Norblina, przy pomocy Aleksandra Orłowskiego i Michała Płońskiego, wyobraża „różanopalcą" skrzydlatą boginię jutrzenki Eos, prowadzące 4 białe rozhukane konie i trzymającą w lewej ręce pochodnię Dnia. Zasłonę Nocy uprowadzają Amorki. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Zygmunt Batowski, świetny znawca twórczości Norblina, nazywa ten wspaniały plafon „dziełem pierwszorzędnem", „niezwykłem w kolorycie, prawdziwie dekoracyjnem, jasnem, świeżem" i twierdzi, że **„piękniejszego plafonu nad ten na ziemiach polskich nie znamy".** J. U. Niemcewicz, po zwiedzeniu w 1810 r. Arkadji, którą nazwał „poematem", pisał: „Krajowy i cudzoziemiec Arkadję polską z zachwyceniem widzieć będą". I słusznie Arkadja jest godna zwiedzenia chociażby tylko ze względu na plafon Norblina.

Święto Winobrania w Zaleszczykach

Organizowane po raz pierwszy w Polsce „Święto Winobrania" w Zaleszczykach od 15 do 30 września ma zwrócić uwagę społeczeństwa na nowy dział gospodarki narodowej, jakim ma być hodowla winorośli i wyrób win gronowych.

Święto Winobrania ma być z roku na rok powtarzającą się uroczystością lokalną. Program tegorocznego Święta przewiduje zbiorowe zwiedzanie winnic, przyczem wycieczki te połączone będą z udziałem w regjonalnych zabawach, obchodach i uroczystościach.

Uroczyste otwarcie Święta Winobrania w Zaleszczykach obejmie również otwarcie wystawy artystycznej przemysłu ludowego oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę przetwórni owocowej.

W ramach Święta odbędzie się 21 września zjazd Podolskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego z okazji 10-lecia istnienia, oraz poświęcenie Domu Turystycznego w Zaleszczykach.

Przewidziane są również wycieczki krajoznawcze wzdłuż jaru dniestrowego oraz do Rumunji.

W związku ze „Świętem Winobrania" w okresie od 14 do 27 września zorganizowany będzie przez miejscowy komitet szereg imprez.

Uczestnicy zjazdu będą mogli korzystać w Zaleszczykach bądź ze znacznych zniżek, dochodzących do 50 proc., a mianowicie: z przedstawień Teatru Objazdowego Podolsko-Pokuckiego, ze spacerów statkami, łodziami i kajakami po malowniczym Dniestrze, bądź zupełnie bezpłatnie, jak: ze wstępu na plażę naddniestrzańską, z wejścia na plac wyścigowy w czasie obchodu Dożynek i Zabawy Ludowej (dnia 22 września), ze zwiedzania Muzeum Regjonalnego w Zaleszczykach, z Wystawy Przemysłu Ludowego jak i ze wstępu do sadów i winnic. Właściciele winnic udzielać będą wyczerpujących informacyj o kosztach i rentowności winnic. Zwiedzający winnice przy okazaniu specjalnego kuponu, dołączonego do karty uczestnictwa, będą obdarowani porcją winogron, wyhodowanych na zwiedzanej winnicy.

Szczegółowych informacyj o ulgach przy przejazdach kolejowych do Zaleszczyk, wynoszących 70 proc. — udzielają wszystkie placówki P. B. P. „Orbis" oraz Wagons Lits Cook.

Wyjazd może nastąpić na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, które są do nabycia w cenie zł. 2 we wszystkich biurach podróży.

Regjonalne Święto Winobrania powinno stać się wielką atrakcją dla turystów, tembardziej, że w tym okresie Zaleszczyki są jedynym bodaj terenem, gdzie króluje ciepło i pogoda.



We włóczędze pieszej po kraju nieraz spotyka turysta podobne widoki.

Zniżki kolejowe uzdrowiskowe

Indywidualne zniżki kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich, wznowione zostały z dn. 1 września br., a wobec warunku 10-dniowego pobytu w uzdrowisku, stosowane będą praktyczne od 11 września br.

Zniżki obowiązywać będą w terminie do 31 października br., przy wyjazdach zaś z letnisk nadmorskich do 15 października. Zniżka wynosi 33 proc. obecnej taryfy. Podróż za opłatą zniżkową nastąpić może po conajmniej 10-dniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do stałego miejsca zamieszkania. Zniżki przyznawane są we wszystkich klasach pociągów osobowych i pospiesznych.

Ulga taryfowa przyznawana będzie przy powrocie z następujących naszych uzdrowisk:

Gdynia, Orłowo Morskie, Zagórze, Reda, Puck, Swarzewo, Wielka Wieś, Wielkawieś-Hallerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór Jurata, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzębia Góra.

Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Druskieniki, Goczałkowice, Horyniec, Hrebenów, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Krościenko n. D., Kosów, Krynica, Krzeszowice, Kuty, Lubień Wielki, Miłowody, Morszyn, Muszyna, Nałęczów, Niemirów, Ojców, Piwnicza, Rabka, Rymanów, Smukała, Solec, Szczawnica, Swoszowice, Szkło, Truskawiec, Ustroń, Wilkowice, Wisła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów-Zdrój.

50 proc. zniżki kolejowe do Warszawy przez 20 dni

W związku z Wystawą Drogową, która odbywa się w Warszawie na terenie Politechniki w czasie do 22 września br., zorganizowane grupy od 15 osób korzystają z 50-proc. zniżki na przejazd do Warszawy jak i w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania.

Zaświadczenia, upoważniające do zniżkowych przejazdów grup ważne na dwa dni przed otwarciem Wystawy, t. j. od dnia 5 do 24 września wydają bezpłatnie Delegatury Ligi Popierania Turystyki przy Dyrekcjach Okr. P. K. P., oraz wszystkie placówki „Orbisu".

Grupy zorganizowane w miejscowościach, gdzie nie istnieją te instytucje, mogą zwracać się pisemnie do najbliższych — wyżej wyszczególnionych — placówek o wydawanie bezpłatnych zaświadczeń, uprawniających do ulgowych przejazdów.

Ważne dla turystów

W myśl nowych postanowień instrukcji kolejowej, legitymacje członkowskie Polsk. Tow. Tatrzańskiego, Polsk. Tow. Krajoznawczego, Polsk. Związku Narciarskiego, Polsk. Związku Kajakowego oraz „Beskidenvereinu", winny być zaopatrzone w znaczek Ligi popierania turystyki w cenie 50 gr. Jedynie legitymacje z tym znaczkiem upoważniają do nabycia biletów turystycznych na 1000 lub 2500 km. oraz do brania udziału w przejazdach grupowych już przy 5 osobach ze zniżką 33 i pół proc.

Na ziemiach Pomorza

Manewry na Pomorzu

(Od specjalnego wysłannika).

Tuchola, we wtorek.

Kiedyś gdy byłem jeszcze bardzo małym chłopcem, niańka opowiedziała mi bajkę o rycerzach uśpionych w Tatrach. W mej dziecięcej wyobraźni ukształtował się obraz, który potem śnił mi się bardzo często. Na tle surowej zieleni sosnowego lasu, widziałem nieruchome postacie zbrojnych jeźdźców, ciężko wspartych na kopjach i śpiących głęboko.

Dziś, po latach trzydziestu, znów zobaczyłem ten obraz, ale — o radości — nie we śnie, a na jawie! Ukryta w głębi borów tucholskich brygada kawalerji gen. Zahorskiego, ugrupowana by uderzyć na „wrogie" sobie wojska czerwone i jakimś wspaniałym wyczynem ułańskim przypieczętować swe sukcesy manewrowe — przypomniała mi me sny o śpiących rycerzach tatrzańskich. Jak wtedy, w dzieciństwie, widziałem surową zieleń leśną, a na jej tle niezmierzone szwadrony jakby zamarłych postaci, poopieranych na lancach, ale nie śpiących głęboko, a czujnych i w każdej chwili gotowych do obrony granic Rzeczypospolitej.

Wyśnił mi się sen lat dziecinnych...

Podjeżdżamy bliżej. To tylko zdaleka szwadrony konnych strzelców i ułanów wyglądały jakby zamarłe. Żyją one pełnem życiem, przyczaiły się tylko, by móc o oznaczonej godzinie wypaść niespodzianie i potężnem uderzeniem zaskoczyć „czerwoną" kawalerję pułk. Abrahama. Chwilę rozmawiamy z oficerami, gdy nagle jakby coś zelektryzowało oddziały. Stępa ruszają szwadrony, na szosie zadudniła artylerja konna, z chrzęstem i sykiem pędzi z chyżością samochodu oddział tankietek, na bocznej drodze leśnej warczą samochody pancerne. Brygada zaczyna natarcie.

Od strony Tucholi nadjeżdża dobrze nam znany sznur pięknych „Polskich Fiatów", wiozących attaches wojskowych. Żegnamy kawalerję niebieską i jedziemy na stronę czerwoną.

Po drodze mijamy, zaledwie o kilkaset metrów od siebie, leżące nieprzyjacielskie linje piechoty. Na skraju jednej wsi stoją karabiny maszynowe i leżą niebiescy piechurzy, u wejścia do drugiej wsi — takie same elementy czerwonych. A potem odwody — znużone bataljony odpoczywają na skrajach dróg, artylerja zmienia stanowiska, pracowici telefoniści coś majstrują przy swych linjach. Gdzieniegdzie przemknie się samochód, wszędzie pełno zagadkowych znaków, informujących wtajemniczonych, gdzie się znajdują jakie instytucje wojskowe.

Stajemy na wyniosłem wzgórzu. Widać pozycje jednej i drugiej strony. Płk. Jaklicz udziela wyjaśnień. Attaches rozwijają mapy i zawzięcie lornetują. Popularny fotograf wojskowy, wachmistrz Pikiel, zdejmuje każdą grupę, każdą sytuację.

Nagle ciszę przerywa terkot karabinu maszynowego. Ze skraju lasu poczynają wyjeżdżać patrole niebieskich. W pełnym galopie prą naprzód, do najbliższej zasłony terenowej, po drodze rekognoskując zabudowania napotykanych wiosek. Za nimi karjerą wypadają taczanki. Nie upłynęła minuta — taczanek już nie widać, a ich maszynki ostrzeliwują przedpole, zdjęte z wózków z błyskawiczną szybkością. Sowiecki attaches patrzy na zegarek i coś zawzięcie notuje. Pewno podziwia, jak doskonale stosujemy ten rosyjski wynalazek.

Baterja konnej artylerji nadjechała wyciągniętym kłusem i zajęła stanowisko. Huknęło kilka strzałów, na które z przeciwnej strony odpowiedziano natychmiast. Oddziały płk. Abrahama zamanifestowały, że się nie dały zaskoczyć, że gotowe są do obrony, albo i kontrnatarcia.

Zdaleka widać, jak zrywają się i znów padają kolumienki piechoty, tego szarego żołnierza, którego postawa i działanie decyduje o losach każdej bitwy.

Losy bitwy manewrowej też są już zdecydowane. Rozległa się trąbka. Koniec ćwiczeń.

Żadna ze stron nie dała się zaskoczyć, obie zdały egzamin ze swych umiejętności. Ale która lepiej? O tem wiedzą tylko najwyżsi dowódcy.

Ale wracajmy do rzeczy. Na dźwięk trąbki, jak grzyby po deszczu, zaczęły się wyłaniać z za najprzeróżniejszych zasłon kompanje, baterje i szwadrony. Dziw brał, że wokół nas tyle było wojska. Nieraz i nie dziesięć razy, przyjeżdżaliśmy przecież przez te odcinki szosy, którą teraz wracamy do Tucholi i przez myśl nam nawet wtedy nie przeszło, że tuż obok zgrupowane są i tak umiejętnie poosłaniane takie masy wojska. Kryje się doskonale świetnie, jest więc wyszkolone. Teraz wszystko wyszło z ukrycia i ciągnie do swych kwater, aby się przygotować do jutrzejszej defilady. Ciągną kolumny piechoty, poważnym stępem jedzie artylerja, wymijana przez kłusujących ułanów. Bronie specjalne zbierają się w większe oddziały. Na twarzach wszystkich — piechurów, artylerzystów, ułanów i różnych arystokratów wojskowych, jak pancernicy czy lotnicy — widać zadowolenie, które daje tylko dobrze wypełniony obowiązek.

Witold Mężnicki.

W poniedziałek dnia 9. b. m. zmarł tragicznie nieodżałowany nasz Kolega i współpracownik **śp.**

LEON MAMCZYC

starszy strażnik graniczny

przeżywszy lat 29.

Cześć Jego pamięci!

Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej

w Bydgoszczy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 b. m. o godzinie 16-tej ze szpitala garnizonowego w Toruniu na miejscowy cmentarz wojskowy.

Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 9.45 w kościele garnizonowym w Toruniu, oraz w piątek 13. bm. o godzinie 9-tej w kościele farnym w Bydgoszczy. 8150

Samoloty Aeroklubu Gdańskiego

w Zlocie Gwiaździstym na zawody Gordon-Bennetta

W wielkim Zlocie Gwiaździstym do Warszawy z okazji zawodów balonowych Gordon-Benneta, które odbędą się 15 bm., biorą udział cztery maszyny Aeroklubu Gdańskiego, a to: dwie RWD 8 z pilotami pp. Matheusem i Prusakiewiczem, jedna RWD. 5 z pilotem p. Petrusewiczem i jedna M. N. 4 z pilotem p. Danielewiczem.

Odlot maszyn nastąpi prawdopodobnie w sobotę w południe, tak, aby startowanie mogło nastąpić między godz. 16 a 17, jak to przewiduje regulamin.

Ze Związku Podoficerów Rezerwy w Podgórzu

Przy licznej obecności członków odbyło się w ubiegłą środę w świetlicy strażackiej przy ulicy Dąbrowskiego miesięczne plenarne zebranie ruchliwego bardzo na tut. terenie Związku Podoficerów Rezerwy. Zebraniu przewodniczył prezes Koła p. Marjan Bąkowski, protokół prowadził zastępczo zast. sekretarza p. Magacz.

Obszerny porządek obrad przewidywał m. in. sprawozdanie finansowe skarbnika, sprawozdanie z działalności Komitetu zabawowego oraz projekt organizacyjny Kółka amatorskiego.

Szczegółowe sprawozdanie finansowo-gospodarcze zdał skarbnik kol. Tański, które zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości. Organizacja Kółka amatorskiego powierzona została p. Magaczowi, który zobowiązał się w czasie bliższym kółko zorganizować i zdać następnie z prac wstępnych w tym kierunku poczynionych, Zarządowi relację na najbliższem zebraniu miesięcznem.

W dalszym ciągu obrad postanowiono urządzić z racji odchodzenia kilku członków do wojska na ćwiczenia rezerwowe na ich cześć wieczornicę pożegnalną. Wieczornica odbędzie się w świetlicy strażackiej i utrzymana będzie w ramach skromnego koleżeńskiego wieczorku, na który postanowiono zaprosić także przedstawicieli władz.

Zkolei przystąpiono do pobierania składek oraz do przyjmowania nowych członków, poczem prezes p. Bąkowski wygłosił treściwe przemówienie o obronie przeciwgazowej, w którem informował słuchaczy szczegółowo, jak zachować się mają w razie ataku lotniczego i jakie przeciwśrodki w danym wypadku zastosować należy.

Wkońcu zaapelował p. prezes do obecnych, aby jaknajliczniej uczęszczali na zebrania i pogadanki, urządzane przez Zarząd Koła, poczem zebranie zamknięto. D. S.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 11 września o godz. 7 rano:

W Krakowie (—1,28) —1,46; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,35) 1,30; w Przemyślu (—1,90) —1,74; w Zawichoście (1,23) 1,36; w Warszawie (1,30) 1,30; w Wyszkowie (Bug) (0,58) 0,59; w Pułtusku (Narew) (0,88) 0,87; w Płocku (1,04) 1,02; **w Toruniu (1,09) 1,04; w Fordonie (1,10) 1,07; w Chełmnie (0,92) 0,89; w Grudziądzu (1,10) 1,13; w Korzeniewie (1,25) 1,36; w Piekle (0,30) 0,50; w Tczewie (0,20) 0,47; w Einlage (2,50) 2,30; w Schiewenhorst (2,72) 2,58.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 10 bm. 11,3 st. C. a w dniu 11 bm 11,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 10 bm. o godz. 7 rano 8 st. C., a w dniu 11 bm. o tej samej godzinie 7 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.

TADEUSZ GIERUT.

O upiorach, czarach, gusłach i zabobonach

Jeszcze o „opętanej przez djabła" z pod Aleksandrowa

Tajemnica śmierci i życia pozagrobowego wytworzyła fantastyczne domniemania, które stały się pożywką kultu czarów, zabobonów, wiary w nadprzyrodzoną moc „wtajemniczonych" i tym podobnych guseł. Wierzyli w nie w ubiegłych wiekach nietylko ludzie ciemni, ale nawet duchowieństwo i inteligencja.

Strefa czarów, zamawiania, odczyniania, zakliniania, złych oczu, znana jest do dziś dnia przez lud wiejski, zwłaszcza przez Poleszuków, Hucułów i Górali. Oprócz religji, która służy im po większej części do obrony przed „złem", ludzie ci posiadają najrozmaitsze recepty przeciw czarom i ich skutkom. Są one różne, częstokroć dziecięco - naiwne, śmieszne, uwarunkowane przedziwnie skomplikowanym ceremonjałem — przy zastosowaniu przeróżnych ziół, odwarów, żarzących węglików i tajemniczych słów w odpowiedniej porze nocy, księżyca itp.

Jeszcze prawie do końca XVII w. nikt nie odważył się poddawać wątpliwości działania mocy nadprzyrodzonych w życiu codziennem. W XVIII wieku rozpoczął się szerzyć krytycyzm, zwrócony ku wytępieniu przesądów. Krytycyzm ten był zresztą bardzo nieśmiały, można powiedzieć dopiero „ząbkował", atakując wiarę w czary, upiory, zabobony, gusła i prognostyki ze stanowiska teologicznego. Zczasem oparł się na naukach przyrodniczych i umiejętnościach hermetycznych, dokonując wiele spustoszeń w kolekcji starych, wiekami uświęconych wyobrażeń.

Wiara w czary i inne „moce piekielne" nie została jednak nigdy doszczętnie wypleniona. Obejmuje ona nietylko Polskę, Rosję, ludy Północy i Południa, ale cały świat. Uczeni, których zabobon zdaje się nie imać, nazewnątrz kategorycznie zaprzeczają istnieniu nadprzyrodzonych zjawisk, ale wewnętrznie i w ścisłych kółkach niemniej gorąco dyskutują nad możliwością istnienia „małych odchyleń" w tej dziedzinie. Najbardziej wierzącymi są ludzie prości, których zdobycze wiedzy nie zdołały zapoznać gruntownie ze wszystkiemi zjawiskami przyrody. Dają oni chętny posłuch wszelkiego rodzaju plotkom, przyjmując je za pewnik.

Ostatnio — o czem pisałem w swoim czasie — dużo sensacji w całej Polsce i zagranicą narobiła sprawa „opętania" szesnastoletniej dziewczyny wiejskiej, Heleny Marszanówny, zamieszkałej w historycznym Raciążku, na Kujawach. Byłem u niej kilkakrotnie: raz w czasie choroby i później, podczas rekonwalescencji. Wszystkie objawy, jakie zauważyłem podczas tych wizyt, nasuwały mi pewność, że mam przed sobą doskonały egzemplarz histeryczki, podlegającej łatwo sugestji osób trzecich. Późniejsze wizyty utrwaliły mnie w tem przekonaniu tem bardziej, że — jak się okazało — dziewczyna jest doskonałem medjum do eksperymentów hipnotycznych.

Opinja publiczna chciała jednak mieć sensację niebylejaką. Koniecznie. Zjeżdżano więc z dalekich stron do Marszanówny, dyskutowano, obserwowano i wyjeżdżano z pełnem i niezbitem przekonaniem, że dziewczynę „bies opętał". Byli jednak i tacy, którzy pisali do niej listy, prosząc, by korespondowała, „obojętnie" w jakim języku... Pisali przeważnie ludzie średnio inteligentni, ale byli również tacy, których nigdy nie posądzonoby o coś podobnego. A więc jeden... profesor Uniwersytetu, jakiś wybitny neurolog, dyrektor wielkiej fabryki tekstylnej, i szereg ciekawskich.

Udało mi się dostać kilka listów, z tych dwa najbardziej charakterystyczne, przytaczam dosłownie z pominięciem nazwisk ze zrozumiałych powodów. Oto pierwszy — napisała go młoda panienka z... Warszawy.

„Szanowna Pani! Piszę ten list do Pani, gdyż zaciekawiła mię osoba Pani. Nie wiem sama dlaczego, ale nie chce mi się wierzyć (?) tym „banialukom", o których rozgłaszają gazety, i wszystko to wydaje mi się nierealne. Bardzo pragnęłabym z Panią korespondować. Niech mi pani tego za złe nie bierze, ale ja naprawdę żywię jak najszczersze zamiary w stosunku do Pani. (Sic!...) Bardzo Panią proszę, niech mi Pani odpowie na następujące pytania: 1) Jaką tajemnicę zawierała 4-ta truskawka? 2) Czy to, co pisze prasa o Pani, jest prawdą, jeśli nie, to ile w tem prawdy? 3) Czy Pani sama wierzy w to, co inni ludzie o Pani mówią? 4) Czy Pani rzeczywiście włada jakiemiś nieznanemi dla nas językami? 5) Czy Pani zechciałaby ze mną korespondować? (może być w języku francuskim.) (Sic!...) Jeśli tak, to w następnym liście prześlę Pani mój autoportret. Proszę Panią bardzo o odpowiedź na te pytania, na które Pani będzie mogła odpowiedzieć, gdyż chodzi mi o satysfakcję (Sic!), ponieważ założyłam się z siostrzyczką, że otrzymam od Sz. Pani list. Proszę mi wybaczyć śmiałość, ale ja z natury jestem taka. (Jaka?... — przypisek autora). Mówią, że jestem histeryczką. (Czasami ludzie mają rację — przyp. aut.), ale mniejsza o to, grunt, że mnie wszystko interesuje, wszędzie wścibiam nos. (To niedobrze... — przyp. aut.), a szczególnie interesują mię sprawy, dotyczące Pani (Sic!...), może dlatego, że jestem mniejwięcej w tym samym wieku co Pani. Z wielką niecierpliwością czeka na odpowiedź

Mirka A.

(Dokończenie nastąpi).

Piękny dorobek czytelnictwa
w powiecie toruńskim

Powiat toruński jest jednym z nielicznych powiatów w Polsce, który może się poszczycić rozwiązaniem sprawy bibljotecznej.

Dużo się w Polsce pisało o projekcie ustawy bibljotecznej, która miała dać wsi książkę do ręki. Czasopisma różnych odcieni zwalczały projekt ustawy, w imię obrony ubogiego wieśniaka, którego ustawa miała obarczyć wielkim podatkiem na bibljoteki publiczne, wahającym się od 5—15 groszy rocznie na głowę, w zależności od liczebności mieszkańców w poszczególnych gminach zbiorowych.

Kampanja w obronie chłopa przed książką, w prasie zakończyła się, ustawa też się nie ukazała. Właśnie w czasie tej gorącej kampanji o książkę powiat toruński rozwiązywał u siebie rok temu sprawę czytelnictwa.

Można śmiało powiedzieć, że wychodził naprzeciw przyszłej ustawie bibljotecznej. Władze samorządu powiatowego rozumiały dobrze, że wieśniakowi ciężko samemu książkę kupić, trzeba mu ją dać w rękę, bo gdyby chciał nawet odkładać na książkę po 15 groszy rocznie, jak to projekt ustawy bibljotecznej przewidywał, to przyjąwszy przeciętną cenę książki na 3 zł. musiałby składać na nią 20 lat po 15 groszy, a to przecież śmiechu warto.

Tradycję ku bibljotekarstwu samorządowemu miał bowiem powiat już od lat siedmiu, gdy jeszcze powiatem gospodarzył starosta dr. Dominik Bogocz, obecny naczelnik Wydziału w Województwie Pomorskiem. Już wtedy powstała koncepcja utworzenia ruchomych bibljotek samorządowych, realizowana stopniowo z roku na rok, kiedy to tworzono corocznie po parę nowych kompletów bibljotek ruchomych, tak że wiosną 1934 powiat miał takich kompletów 28.

Liczba ta jednak nigdy nie wystarczała. Ciężko było instruktorom oświaty pozaszkolnej obdarzyć wszystkie miejscowości w powiecie bibljotekami o tak małej liczbie kompletów.

Rozumiał dobrze to zagadnienie były starosta Bazyli Rogowski, rozumiała i Rada Powiatowa pow. toruńskiego, która na ten cel przewidziała w budżecie odpowiednie fundusze. Już w lecie 1934 roku, posiada powiat 36 kompletów bilbjotecznych, ale to jeszcze mało, bo gromad w powiecie jest 86, trzeba każdą gromadę obdarzyć bibljoteką, boć są one przecież sprawione za pieniądze publiczne, więc cała ludność ma prawo z książki korzystać.

I tu następuje ostatni wysiłek zrealizowany już przez obecnego starostę Ludomira Skórewicza.

Jesienią 1934 roku zakupiono 2700 książek. **Cały księgozbiór podzielono na 86 kompletów po 50—70 książek, umieszczono książki w szafkach walizkach i w dniu 27 stycznia oddano do publicznego użytku.**

Komplety zamienia się między gromadami co pół roku.

Otóż obecnie jesteśmy w posiadaniu statystyki ze stanu czytelnictwa w powiecie, za trzy zimowe miesiące: luty, marzec i kwiecień, bo na wsi wiosną i latem niema już czasu na czytelnie.

Cóż nam mówi to zestawienie statystyczne?

Dowiadpjemy się z niego, że ogółem było w tym czasie w użyciu 5603 tomów tj. 4740 dzieł powieściowych i 863 popularno-naukowych.

Czytelników zaś wykazuje statystyka 2488.

Czytelników płci męskiej jest o wiele więcej, niż żeńskiej, bo tych pierwszych było 1525, drugich 953.

Zjawisko to tłumaczyć należy tem, że przeważnie wypożycza książki dla siebie i starszych młodzież ucząca się na kursach wieczorowych i świetliczanie, gdzie zachowany jest prawie ten sam stosunek obu płci.

Jak i co wieś czyta? W czasie tych trzech miesięcy wypożyczono 17678 dzieł, w tem 16571 powieści i 1107 dzieł popularno-naukowych, czyli że na jednego czytelnika wypadło prawie po 7 książek. Biorąc pod uwagę okres przedwiośnia, jest to cyfra pokaźna.

Gdybyśmy przyjęli okres czytania całoroczny, **ilość przeczytanych książek przez jednego czytelnika przewyższy napewno 20 tomów.** Pokaże nam to rok następny.

Do literatury naukowej jak widzimy, nie mają nasi czytelnicy wielkiej skłonności i tu trzeba będzie dużo propagandy w świetlicach i na kursach, boć przecież literatura popularno - naukowa jest podstawą samokształcenia.

Czyje utwory są najulubieńsze?

Prym dzierżą z pisarzy polskich: Rodziewiczówna, Sienkiewicz, Kaden-Bandrowski, Żuławski, Ossendowski, Gąsiorowski, Strug, Kraszewski, Prus, — mniej czytają Żeromskiego, Reymonta, Orzeszkową.

Z obcych: London, Curwood, Upton Sinclaire, Kipling, Bech, Grey i pisarze skandynawscy.

Bibljoteki te obsługuje **93 bibljotekarzy,** w tem 70 z powśród nauczycielstwa i 23 innych, tj. młodzieży rolniczej, i kilku urzędników.

Jeśli mowa o bibljotekarzach z pośród młodzieży, to trzeba oddać im pochwałę, gdyż są pracowici i bardzo sumiennie gospodarzą w bibljotekach, a to jest przecież pierwszy ich wstęp do służby społecznej.

Opłaty za wypożyczenie książek zasadniczo niema. Są tylko puszki przy każdej bibljoteczce, do których każdy kto chce i może, uiszcza po parę groszy. Z drobnych tych sum pokrywa się na miejscu reperację książek, kupuje okładki na książki.

Ministerstwo W. R. i O. P. uznając wysiłek powiatu na tem polu, udzieliło powiatowi subwencji w książkach, w wartości 1500 zł. Książki te są obecnie włączone do bibljotek w miejsce dzieł przestarzałych, lub nieodpowiednich.

Jakkolwiek pierwszy etap czytelnictwa został prawie że rozwiązany, myśli się już dzisiaj o tworzeniu w **siedzibach gmin zbiorowych podstawowych bibljotek stałych,** gdzie znajdą się perły piśmiennictwa polskiego i obcego, jak też i najnowsze wydawnictwa oraz dużo literatury fachowej. Będzie to jakby uzupełnienie bibljotek ruchomych. Człowiek kochający książkę, gdy w czytaniu zasmakuje i sam zacznie sobie literaturę dobierać, chętnie pospieszy do siedziby gminy, by tam wybrać książkę, jakiej zapragnie, a wędrówka po książkę do gminy, będzie jednem ogniwem więcej, zespalającym obywatela z samorządem gminnym.

Mała tabliczka na budynkach z napisem: **„Bibljoteka publiczna"** — wabi czytelników coraz to więcej. Wzrasta liczba czytelników, którzy długie wieczory zimowe zapełnią sobie miłą i pożyteczną lekturą.

Cyfr podanych poprzednio nie można porównywać z czytelnictwem w miastach, gdzie czytelnik czyta dużo i szybko. Wieśniak czyta mało i powoli, ale to co przeczyta, nie jest wrażeniem przelotnem, ale zostaje w jego umyśle bardzo, bardzo długo.

Cyfry te świadczą, że ci wszyscy, którzy projekt ustawy w imię biedy i braku chleba zwalczali, nie mieli racji.

Łatwiej bowiem dojść do chleba człowiekowi uzbrojonemu w wiedzę, niż temu, kto koło niej bokiem się ociera.

A. M.

Książki i czasopisma nadesłane

Józef Feldman — Polska i Polacy w sądach polityków pruskich w epoce porozbiorowej — Wydawnictwo Instytutu Śląskiego — Katowice 1935, stron 44.

Kazimierz Smogorzewski — Sprawa śląska na konferencji pokojowej 1919 roku — Wydawnictwo Instytutu Śląskiego — Katowice 1935 — Str. 40.

Władysław Kuczewski — Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku za czasów polskich — Wydawnictwo Instytutu Śląskiego — Katowice 1935 — Str. 20.

Mieczysław Gębarowicz — Stosunki artystyczne Śląska z innemi dzielnicami polskiemi — Wydawnictwo Instytutu Śląskiego — Katowice 1935 — Str. 26.

WYKAZ LITERATURY BIEŻĄCEJ O ŚLĄSKU.

Pod redakcją Jacka Koraszewskiego. Dodatek do komunikatów Instytutu Śląskiego. Nr. 2 kwiecień — czerwiec 1935 r. Stron. 16. Wykaz ten obejmuje 161 druków polskich i zagranicznych, odnoszących się do Śląska, które to ukazały się w ciągu drugiego kwartału b. r. W ten sposób uczyniono zadość palącej potrzebie naukowej rejestrowania bieżącej produkcji piśmienniczej o Śląsku.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Eksportujemy drzewo do 109 portów świata

Spółka „Paged" eksportująca materjały drzewne przez porty Gdynię i Gdańsk osiągnęła za okres swej trzyletniej działalności **cyfrę 109 portów odbiorczych świata.**

Jak ze statystyki wynika, **drzewo polskie eksportowano do 22 krajów Europy, Afryki, Azji i Ameryki.**

Na czele krajów importujących drzewo stoi **Anglja pozycją 37 portów** (Aberdeen, Boston, Bristol, Belfast, Boness Dock, Cardiff, Fleetwood, Goole, Grimsby, Glasgow, Grangemouth, Garston, Hull, King's Lynn, Leith, Liverpool, Londyn, Lowestoft, Manchester, Middlesborough, Newport, Preston, Plymouth, Sandwich, Sharpness, Shoreham, Southhampton, Sutton Bridge, Sunderland, South Allon, Tyne Dock, Yarmouth, Warrington, West Hartlepool, Wisbech i Portsmouth).

Drugim odbiorcą co do ilości portów była **Francja (17 portów i 2 punkty odbiorcze),** (Brest, Bordeaux, Caen, Calais, Dunkerque, Le Havre, Lorient, Marseille, Morlaix, Nancy, Nantes, La Pallice, Paluden Quay, Paimboeuf, Rouen, La Rochelle, Rochefort, St. Nazaire, Strasbourg). Trzecim importerem drzewa była **Holandja** (12 portów: Amsterdam, Delfzijl, Deventer, Dortrecht, Groningen, Haren-Brux, Leiden, Middelburg, Meppel, Ouderberk, Rotterdam i Westzaan).

Czwartym co do ilości portów — **Belgja** 6 portów: (Antwerpja, Brugges, Bruksela, Gandawa, Ostende i Haren), piątym **Szwecja** — (7 portów): (Göteborg, Kalmar, Malmö, Sztokholm, Oskarsham, Nörrköping i Nexö).

Następnie **Niemcy** z 4 punktami odbiorczemi (w tem 2 porty — Bremen i Hamburg, oraz punkty odbiorcze port Am Rhein i Berlin).

Dalej **Danja, Hiszpanja, Włochy i Grecja** po 3 porty (Aarhuus, Copenhaga, Odensee, Barcelona, Sevilla, Tarragona, Fiume, Genua, Livorno, Alexandrople, Pireus, Saloniki).

Norwegja i Irlandja po 2 porty: (Bergen, Oslo, Dublin, Larne) oraz **Finlandja i Portugalja** po 1 porcie (Helsingfors i Faro).

Z poza europejskich portów notujemy 5 portów Afryki, w tem 2 **Afryki Południ.** Durban i Lorengo Marquez, 1 port **Afryki Półn.** — Casablanca, oraz 2 porty **Egiptu** — Alexandria i Port Said. Na dalszych miejscach idzie **Palestyna** z 2 portami (Haiffą i Jaffą), **Syrja** z portem Beyrouth. Na ostatniem miejscu uplasowały się 2 porty **Ameryki Południowej** — Buenos Aires i Północnej — Kent.

Sytuacja w eksporcie drzewa
Estonja nowym rynkiem zbytu

W dwutygodniowym okresie tj. od dnia 26 ub. m. do 7 bm. Spółka „Paged" w Gdyni i w Gdańsku wyeksportowała w liczbach pełnych 37.927 m³, następujące sortymenty: tarcicę iglastą i liściastą, dyktę, kloce brzozowe, kopalniaki i slipry skierowane do — Anglji, Afryki Wschodniej, Holandji, Belgji i Francji, Palestyny, Szwecji i Estonji.

Pierwszym co do ilości sortymentem — 28.992 m³ była tarcica iglasta, z której na

Anglję przypada 14.425 m³ porty: (Bristol 2.442 m³, Hull 4.727 m³ i 2.953 m³, Sutton Bridge — 1.419 m³ Londyn — 2.884 m³);

Afrykę Wsch. 9.437 m³ porty: (Durban — Unji Płd. Afryk. i Lourenco Marquez — port Mozambiku Portugalskiego).

Francję — 1.474 m³ port: (La Rochelle i Dunkierka).

Palestynę 569 m³ — port Jaffa.

Holandję 287 m³ — porty: Amsterdam i Rotterdam.

Sortyment drugi — dębina w ilości 443 m³, skierowana do Anglji ładunkiem 228 m³ porty: (Hull, Londyn), Holandji 40 m³ (Amsterdam), Szwecji — 175 m³ porty: (Stockholm, Noerrkoeping, Malmoe).

Sortymentem trzecim była dykta eksportowana w ilości 311 m³ i tak do Anglji 197 m³, porty: (Tyne Dock, Glasgow, Manchester, Liverpool, Londyn), Holandji — 88 m³ porty: (Amsterdam i Rotterdam), Belgji — 26 m³ (Antwerpja).

Na uwagę zasługuje pozyskany rynek odbiorczy Estonji, do którego skierowano w trzech ładunkach na ogólną ilość 805 m³ kloce brzozowe (port Ryga).

W końcu załadowano do Anglji (port Orangemouth) kopalniaków 2.515 m³ i do Londynu 4.860 m³ sliprów.

Parafowanie umowy
o dostawę do olejarń krajowych nasion oleistych

Po uzgodnieniu w ciągu dłuższych rokowań szeregu punktów, które wywołały różnice poglądów, w dniu 5 bm. nastąpiło parafowanie umowy pomiędzy przemysłem olejarskim a zainteresowanemi organizacjami rolniczo - handlowemi w sprawie dostawy krajowych nasion oleistych dla potrzeb przemysłu olejarskiego. Parafowanie umowy stanowi pierwszy etap na drodze do jej podpisania, które ma nastąpić już w dniach najbliższych.

W chwili obecnej w sprawie podobnych dostaw toczą się rokowania z przemysłem mydlarskim, który zasadniczo skłonny jest również do korzystania z krajowych nasion oleistych.

Według tekstu parafowanej obecnie między przemysłem olejarskim a organizacjami rolniczo - handlowemi umowy wśród określonej ilości nasion oleistych, jakie mają odebrać olejarnie, będzie 15.000 ton siemienia lnianego. Umowa ustala, jako ceny minimalne: 20 zł za 100 kg siemienia konopnego, 30 zł za 100 kg siemienia lnianego, oraz 33 zł za 100 kg rzepaku, przyczem przewidywane jest podwyższanie tych cen co miesiąc o 2 proc. aż do marca r. 1936.

Tekst tego porozumienia został już rozesłany poszczególnym olejarniom do podpisu.

Należy dodać, że jeden z warunków umowy brzmi, iż olejarnie, które w ciągu tygodnia nie podpiszą umowy, tracą prawo przystąpienia do tego porozumienia w przyszłości.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 11 września 1935 r.

Żyto 145 t. 12—12,25—12,50—12,40; pszenica 16,50—17; jęczmień: brow. 15,50—16; jedn. 14—14,50; zbior. 13,50—14; owies 14,25—14,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 20—20,50; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 18,75 19; gat. II 55—70 proc. wł. w. 14,50—15; razowa 0—95 proc. wł. w. 15,50—16; poślednia pon. 70 proc. wł. w. 12,50—13; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 29—31; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 27,50 do 28,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 25,75—26,75; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 24,75—25,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 23—24; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 22,50—23,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 21,25—22,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 17—17,50; gat. III 65—70 proc. wł. w. 16,25—17,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 15—15,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20; otręby żytnie: wymiał stand. 9,25—9,75; otręby pszenne miałkie stand. 9,75—10,50; średnie stand. 9,25—9,75; grube 9,50—10,25; otręby jęczmienne 10—10,50; rzepak zimowy bez worka 34—36; rzepik zimowy bez worka 31—33; mak niebieski 45—47; gorczyca 37—39; siemię lniane 31—33; groch: polny 21—23; Wiktorja 26—30; Folgera 22—24; ziemniaki: jadalne pomorskie 5—5,50; nadnoteckie 4,50—5; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 13,25—13,75; słonecznikowy 19 do 20; kokosowy 15—16; siano nadnoteckie luzem 5—5,50; śrut soja 19,50—20.

Ogólne usposobienie: stałe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 11 września 1935 r.

Żyto 12,50—12,75; pszenica 17,25—17,50; jęczmień: przem. I. gat. 13,75—14,25; przem. II. gat. 13,25—13,50; mąka żytnia wszystkie gatunki o 50 groszy wyżej; rzepak zimowy 34—35; rzepik zimowy 31,50 do 32,50; koniczyna biała 60—80; inkarnatka 39—41.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 10 września 1935 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: Cena loco Targ. Poznań z koszt. handl.

Woły: pełnomięsiste, wytucz. niezaprzęgane 64—72; mięsiste tucz. młodsze do 3 lat 56—60; mięsiste tucz. starsze 50—54; miernie odżywione 42—48.

Buhaje: Wytuczone pełnomięsiste 60—64; tuczone mięsiste 54—58; nietuczone, dobrze odżywione, starsze 46—50; miernie odżywione 40—44.

Krowy: Wytuczone półmięsiste 60—66; tuczone mięsiste 52—58; nietuczone, dobrze odżywione 36—40; miernie odżywione 20—22.

Jałowice: wytuczone pełnomięsiste 60—64; tuczone, mięsiste 54—58; nietuczone, dobrze odżywione 46—50; miernie odżywione 40—44.

Młodzież: dobrze odżywiona 42—48; miernie odżywiona 38—40.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta wytucz. 78—84; tuczone 72—76; dobrze odżywione 64—70; miernie odżywione 54—60.

Owce: wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64—70; tuczone starsze skopy i maciorki 56—62; dobrze odżywione 44—50.

Świnie (tuczniki): pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 110—118; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 102—108; pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w. 92—100; mięsiste ponad 80 kg 80—90; maciory i późne kastraty 82—100.

Przebieg targu: spokojny.

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ
SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION.
z dnia 9 września 1935 r.

Płacono w dniach ostatnich zł. za 100 kg franko stacja załadowania: Za koniczynę czerwoną 95—115; za koniczynę białą 70—95; za koniczynę szwedzką 170—185; za koniczynę żółtą 40—55; za koniczynę żółtą w łuskach 25—30; za inkarnatkę z nowego sprzętu 40—45; za przelot 40—60; za rajgras krajowy z nowego sprzętu 45—55; za tymotkę z nowego sprzętu 20—25; za seradelę 7—9; za wykę latową 17—18; za wiczkę zimową 70—80; za peluszkę 17—19; za groch Wiktorja 26—29; za groch polny 21—23; za groch zielony 21—25; za bobik 20—22; za gorczycę 33—38; za rzepak z nowego sprzętu 30—32; za rzepik z nowego sprzętu 28—30; za łubin niebieski z nowego sprzętu 8—10; za łubin żółty z nowego sprzętu 10—12; za siemię lniane 32 za mak biały 40—42; za tatarkę 20—25; za proso —35; za konopie 45—55; za mak niebieski 40—45; 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 11 września 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.60, 89.83, 89.37; Berlin 213.20, 214.20, 212.20; Holandja 358.65, 359.55, 357.75; Kopenhaga 117.20, 117.75, 116.65; Londyn 26.23, 26.36, 26.10; Nowy Jork telegr. 5,31¹/₈, 5.34¹/₈, 5.28¹/₈; Paryż 34.99, 35.08, 34.90; Praga 21.93, 21.98, 21.88; Sztokholm 135.30, 135.95, 134.65; Szwajcarja 172.75, 173.18, 172,32; Włochy 43.35, 43.47, 43.23.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 91,75; Węgiel 11,25; Norblin 33; Ostrowiec 14; Starachowice 33.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 40,25; 5 proc. poż. konwersyjna 68,50—68,25; 6 proc. poż. dolarowa 82,25; 4 proc. poż. premj. dol. 51; 7 proc. poż. stabiliz. 63,88 do 63,50, drobne 64,88—64; 7 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 81; 4½ proc. l. z. ziemskie 46,50—46,25; 4½ proc. l. z. m. Warszawy 67,25; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 67, nowe 57,50—57,25—58,00; 5 proc. l. z. Łodzi z 1933 r. 51,50.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie słabsza.

Dzień w Toruniu

Czwartek 12 września

Kalendarzyk rzym. - kat.
Czwartek: Imienia N.M.P. — Piątek: Filipa

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dn. 12 września br.

Po chmurnym ranku miejscami z mgłami lub drobnym deszczem, w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

DYŻUR APTEK

Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 88 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— Dziś — nieczynny.
— Jutro — nieczynny.

REPERTUAR KIN

MARS: „Bengali".
LIRA: „Tygrys Pacyfiku" (premjera).
ARJA: „Złodziej serc" i „Ostatni sygnał" (premjera)

RÓŻNE

Dziś obchód „Dnia chorych" w parafji Najśw.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa,** skora i rzetelna obsługa, **ceny niskie.** Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada", Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr", Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Pod Orłem", Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Dancing. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo zniżone.

Najlepsza okazja kupna

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28. tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta, obok poczty, Staromiejski Rynek 16. Telefon **1574.** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— Nie wskakiwać do tramwaju w biegu. Pan Jan Górski z Chełmży usiłował wskoczyć na ul. Szerokiej do tramwaju, jednak się poślizgnął i upadł, tłukąc sobie dotkliwie kolano. Opatrzył go lekarz dyżurny lecznicy miejskiej.

Z TARGU.

Na targu w dniu 11 września płacono: za ½ kg. masła 1,30—1,50, sera 1,20—1,20, twarogu 0,50—0,60, śmietany 1,20—1,20, jaj 1,10; za kurę 1,30—1,50, gęś 2,50—3,50, kaczkę 1,50—1,80, gołębia 0,20—0,60; za ½ kg. szczupaków 0,80—1,00, linów 0,80—1,00, sandaczy 1,20—1,50, okoni 0,20—0,50, białych ryb 0,20—0,30; za ½ marchew 0,05, za główkę kapusty 0,10—0,15, za ½ kg. szpinaku 0,50, cebuli 0,05, buraczków 0,05—0,07, za ½ kg. jabłek 0,15—0,50, gruszek 0,10—0,60, za cytrynę 0,10—0,15, za ½ kg. śliwek 0,15—0,40, za doniczkę kwiatów 0,50—1,00. Dowóz nabiału dostateczny. Tendencja nieco zwyżkowa. Ruch na targu ożywiony.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 10 września zgłoszono:

Urodzenia: robotnik Józef Mucha — syna i mechanik lotn. Władysław Wódkowski — syna.

Śluby: wojażer Jan Stachowiak z Moniką Schmidt i mgr. ekon. Tadeusz Wiśniewski z Elżbietą Rucką.

Zgony: Władysława Pokorska, żłóbek Pomorski, 3 miesiące.

NABRZEŻE.

Na nabrzeżu toruńskiem w dniu 10 września wyładowano: 13 wagonów węgla, 4 mąki, 4 sody, 1 zboża, 1 wapna i 2 drzewa, a naładowano 1 wagon śrutu.

STATKI.

Dnia 10 września przepłynęły Wisłę przez Toruń następujące statki na trasach: Tczew — Warszawa — „Hetman" i „Belgja", Warszawa — Tczew — „Krakus" i „Bałtyk", Warszawa — Gdańsk — „Saturn", Gdańsk — Warszawa — „Mickiewicz", Grudziądz — Warszawa — „Fredro", Toruń — Bydgoszcz hol. „Kurjer", 2 berlinki ze zbożem, Toruń — Warszawa hol. „Gdańsk", 5 berlinek z cukrem, Warszawa — Toruń hol. „Lubecki", 4 berlinki z różnemi towarami, Warszawa — Toruń hol. „Kołłątaj", 3 berlinki z różnemi towarami, Toruń — Gdańsk hol. „Lubecki", 7 berlinek z różnemi towarami, Toruń — Warszawa hol. „Kołłątaj", 1 berlinka z różnemi towarami.

Liga Morska i Kolonjalna dla swych członków

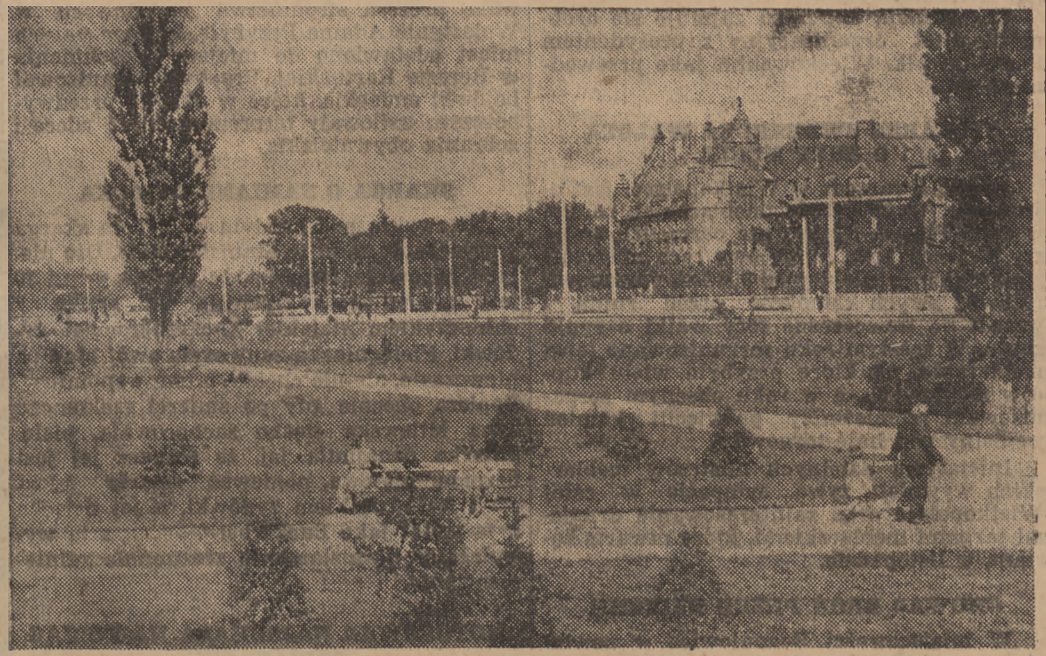
Jedziemy do Gdyni w czasie od 11 do 16 września na powitanie M/S „Piłsudski" za opłatą 66 proc. w jedną stronę w dowolnej klasie pociągów osobowych i pośpiesznych. Powrót bezpłatny, jeżeli odległość wynosi ponad 100 km.

Karty uczestnictwa w cenie 1 zł są do nabycia w „Orbisie" i w oddziale toruńskim L. M. i K., ul. Dobrzyńska 1, tel. 1067 (koszary Marsz. Piłsudskiego).

OBRAZKI Z ULICY

Stary i nowy Toruń

Nie można zaprzeczyć, że Toruń jest ślicznem miastem. Nie przemawia przeze mnie patrjotyzm lokalny. Proszę spojrzeć na te dwa fragmenty załączonych obrazków. Każdy ma swoją wymowę. Jeden z nich to wspa-



Spójrzmy na ten śliczny, nowy salon Torunia z kilimami trawników, z kobiercami kwiecia.

niała perspektywa z placu Bankowego na ulicę Szopena, na przecudne dywany traw, na kobierce i kilimy kwiatów. Tu w słońcu dogasającego lata dziatwa i emeryci biorą



„Tak przechodzić nie wolno!" — z uśmiechem zatrzymuje posterunkowy roztargnione panieneczki.

słoneczny prysznic promieni. Dla zdrowia, dla nabrania zapasu sił na długie miesiące słotnej jesieni i złośliwej zimy.

To płuca Torunia. Takiego wspaniałego salonu nie posiada żadne miasto. Może przesadzam, ale zdaje się, że nie zanadto.

A co tu było przedtem? Też stały jakieś fałszywe Łuki Cezara, jakieś „korki", forty. Zrobiło się wiele. Dziś jest się czemś poszczycić przed obcymi. To już nowoczesny Toruń taki inny i różny od Starego, ciasnego Torunia, przepełnionego pamiątkami, że się chodzi obok tych starych domów, bram jakoby w olbrzymiem przepełnionem eksponatami Muzeum, w obawie, ażeby czego nie potrącić. A wyjdźcie na Plac Bankowy, spojrzyjcie na perspektywę mostu, na szeroką taśmę Wisły.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie".

Tu nie trzeba nikogo uczyć chodzić. Jest przestronnie i przewiewnie. Niewiem, czy każdy to odczuwa, ale ja odczuwam różnicę nawet w klimacie starego i nowego Torunia.

Nieraz mam wrażenie, jakoby Stary Toruń, jego śródmieście powoli zjadały mole. A to wszystko przez ów nieszczęśliwy Łuk Cezara. Wpuścić nieco powietrza, rozwalić ten chiński mur, a dopóki to się nie stanie, niech Zarząd Miejski zabezpieczy nam Stary Toruń i każe go obsypać naftaliną.

Z tym starym Toruniem mamy wieczny kłopot. Tu ludzie poruszać się nie umieją. Trzeba ich uczyć chodzić. Popatrzmy na ten obrazek uliczny.

Na przecięciu ulicy Szerokiej i Chełmińskiej stoi jak czujny żóraw przystojny p. posterunkowy, granatowy żołnierz pokoju. Ja nie wiem, czy wszyscy posterunkowi w Toruniu są tacy eleganccy, ale to zauważyłem, że na tym odcinku służbę pełnią sami „fasoniarze". O, w Toruniu nasza komenda policji dba o prestiż miasta. Noblesse oblige.

Przechodzą panienki i jak zwykle roztrzepane, nie pomną o tem, że trzeba przechodzić przez jezdnię pod kątem prostym.

Posterunkowy uśmiecha się i zwraca uwagę:

— Przepraszam, nie można.

— Jakto nie można? — robiąc oczko, rzecze dziewczę.

— Trudno, nawet z tak pięknemi oczami, panienki nie przepuszczę! — rzecze przystojny stróż ładu i porządku.

I dziewczę, piekąc raczka, przechodzi prawidłowo, by za chwilę znów przepis policyjny złamać. O, bo niektóre torunianki prędzej wyuczą się najtrudniejszego pas karjoki, schimmy, czy foxtrotta, aniżeli prawidłowego przechodzenia przez jezdnię.

Z panami też trudna sprawa, ale już nie taka. Na tych pan posterunkowy spojrzy groźnem okiem i ci już przypominają sobie o co chodzi.

Do dziewczynek musi się uśmiechnąć. Niechby postąpił inaczej, toby mu robiły na przekór.

Naprawdę, rola policjanta jest trudna. O bok tylu zajęć, wpakowano mu jeszcze obowiązek nauczyciela i wychowawcy. Ale on to spełnia godnie, dobrze, z wyrozumiałością, z wyczuciem psychiki ulicy, a co najważniejsza z szykiem i elegancją. (es).

Tabela czwartego dnia ciągnienia Loterji

IV-te ciągnienie

Zł. 10.000 na Nr. Nr. 55514 117632 124957 126328

Zł. 5.000 na Nr. Nr. 44297 62955 78532 113389 152977 155151 163202

Zł. 2.000 na Nr. Nr. 10788 18579 20387 28946 57647 69748 70984 71589 72105 75335 86971 119180 124190 128970 132824 132977 143120 153842 154703 169733 174105 184527

Zł. 1.000 na Nr Nr. 5766 6258 10507 20387 29827 34370 37308 37576 67990 70342 71009 72032 73737 76815 78588 81111 88472 91789 96588 96675 120648 123374 125830 130135 138640 139716 141020 164144 154941 155257 169914 177300 182554

Po 200 zł.

556 796 896 1020 182 224 430 541 692 808 96 2116 731 34 998 3326 4095 381 445 85 648 5037 89 101 302 469 624 6318 545 897 925 7211 323 518 757 8514 758 831 9439

10012 72 264 488 562 703 820 11226 902 12025 545 13232 324 960 14186 269 302 413 15326 719 970 16349 835 913 17269 682 18342 935 77 19162 203 409 74 737 945

[illegible] 490 552 892 22074 332 601 [illegible] 519 889 923 24045 319 932 25076 362 400 583 609 701 58 66 816 938 26115 66 97 746 27020 306 511 753 96 830 923 29 28038 175 29016 39 253 459 535 695 892 941 49

30349 31106 841 934 32103 276 362 551 650 56 33143 59 75 375 495 637 56 961 34308 43 908 11 56 35408 22 654 36002 57 113 565 73 755 59 851 73 37021 184 257 401 538 600 947 38496 39377 84 96 540 669

40136 97 433 542 630 41252 379 622 42153 262 90 420 802 990 43261 589 681 766 890 943 44067 219 53 483 956 85 45113 373 46118 232 85 687 739 837 47307 57 601 20 961 48063 425 56 603 89 739 957 66 49070 91 141 206 8 325 643 825 48

50052 78 98 527 759 68 99 977 51226 429 851 52304 616 858 53225 388 423 737 956 78 54266 337 72 434 623 24 29 98 921 55193 236 423 856 73 56413 521 634 49 53 731 969 57021 467 91 518 36 803 58163 262 98 453 521 643 66 798 59264 405 808 907 60

60154 342 419 500 715 16 46 75 82 906 61141 219 302 626 62513 77 718 80 919 65 63242 447 521 33 669 761 866 64118 44 255 325 888 939 65216 341 519 612 66506 768 925 67379 68366 515 23 874 968 68141 379 665 856

70064 81 258 38 703 71105 984 88 72699 709 971 75 73125 504 608 816 968 74471 657 726 56 920 57 83 75033 125 297 407 538 665 917 76064 234 58 75 319 57 72 620 67 804 958 77096 140 68 387 615 876 975 78287 321 29 832 74 86 79564 701 910

80002 113 54 671 779 902 53 81465 512 30 640 82223 320 92 606 50 57 712 846 89 985 83538 899 966 84227 88 495 581 805 85038 130 215 77 684 870 87 967 86039 488 579 627 87059 135 662 841 88167 259 428 547 618 900 89298 343

90046 62 199 420 574 611 91309 784 981 92077 179 215 905 22 93581 956 93 94039 368 534 636 954 95043 55 205 81 346 981 96055 417 589 715 997 97128 81 322 433 594 740 54 98015 74 151 214 342 535 36 649 712 871 922 99609 79 746 51 842 75 961

100085 395 704 20 62 101309 50 608 95 739 102060 116 25 26 217 404 677 811 97 103197 299 406 99 104151 702 80 908 33 105870 81 927 66 82 106141 218 363 807 65 937 107194 319 442 502 45 86 737 53 108009 137 246 109114 382 440 766 832 79

110270 467 881 111237 680 742 870 112152 544 709 857 947 113037 233 69 504 614 26 114492 95 96 705 71 115070 808 914 22 116213 76 368 426 764 117208 443 618 794 118017 47 55 106 515 639 43 718 59 874 119156 379 496

120088 462 553 600 749 121366 506 627 92 714 76 122555 61 691 802 944 123103 229 751 826 943 124002 76 86 212 58 461 732 874 125349 402 750 829 126074 213 995 127001 342 458 64 562 721 811 16 58 979 128 153 66 827 41 129272 370 959 92

130259 382 89 550 863 919 77 131190 661 82 802 87 132048 276 383 550 634 58 766 867 956 133219 443 598 765 893 964 134288 514 642 135219 401 136164 513 630 828 938 69 137105 273 341 740 77 879 943 138044 154 84 313 525 879 937 139118 237 320 45 60 607 76 79

140058 229 312 433 78 805 30 141089 314 71 570 700 935 53 142147 654 946 143212 43 345 426 659 144061 149 238 88 440 539 738 803 94 145436 644 804 18 953 146020 38 62 85 294 308 96 537 669 728 877 147242 865 76 148325 607 149094 257 419 881 993

150229 72 503 37 611 59 790 800 151237 57 516 718 927 66

152070 307 32 613 81 769 831 68 153152 587 662 99 154363 89 614 848 155013 143 566 623 37 50 743 825 156953 92 157173 735 810 158480 658 748 159159 352 410 17 987

160178 371 656 847 948 50 161061 409 68 608 887 162034 166 77 724 919 163000 366 439 674 748 164937 99 165097 386 561 633 93 717 889 979 85 167066 170 218 58 303 555 714 980 168099 354 971 169167 211 442 554 604 37 96 948

170021 92 99 426 87 982 171092 131 338 42 45 423 616 999 172541 95 173463 618 93 174022 135 247 304 175015 371 97 440 544 611 90 176582 843 52 177003 51 142 243 529 678 863 178080 216 79 82 309 419 95 179238 313 538 774 967

180174 421 608 741 181314 24 480 182473 77 781 845 907 183053 607 746 893 965 184341 476 537 709 852 907 70 72

Z całego kraju

STADA WILKÓW NAPADAJĄ NA OSADY LUDZKIE.

Na terenie gminy derewieńskiej w powiecie słonimskim pojawiły się duże stada wilków, które czynią poważne szkody wśród inwentarza żywego. Wilki porywają z łąk i pól codziennie konie i krowy.

Ludność zwróciła się do władz administracyjnych z prośbą o udzielenie jej zezwolenia na posiadanie broni dla walki z drapieżnikami.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES OGRODÓW DZIAŁKOWYCH OBRADOWAĆ BĘDZIE W POZNANIU.

W dniach od 21 do 23 września rb. odbędzie się w Poznaniu V międzynarodowy kongres ogrodów działkowych, w którym weźmie udział 16 państw europejskich, zrzeszonych w Międzynarodowym Związku Ogrodów Działkowych.

Organizacją kongresu zajmuje się osobny komitet organizacyjny z prezydentem Poznania płk. Więckowskim jako przewodniczącym.

STOLARZE SWARZĘDZA WALCZĄ O ZBYT MEBLI.

Miasto Swarzędz w Wielkopolsce, jest ośrodkiem wytwórczości meblarskiej, znanej w całej Polsce. Kryzys nie oszczędził stolarzy swarzędzkich. Miejscowy cech mistrzów stolarskich, istniejący od 300 lat, postanowił ratować swych członków przed ruiną i wszedł na nowoczesne tory walki o rynki zbytu. W zeszłym roku zorganizowano targi meblarskie, na które przybyło wielu kupców meblowych, a w roku obecnym zorganizowani rzemieślnicy poświęcili kamień węgielny pod halę targową.

Inicjatywa dzielnych mistrzów meblarskich wywołała żywą sympatję w całej Wielkopolsce oraz zainteresowanie drugiemi targami meblarskiemi, które otwarte zostaną w listopadzie.

CHOWAĆ BROŃ PRZED DZIEĆMI!

W miejscowości Bogoniowice w powiecie tarnowskim, synek strażnika łowieckiego, Emil Szostek, skorzystawszy z nieobecności domowników, ściągnął ze ściany dubeltówkę swego ojca i zaczął się nią bawić. Chłopiec wyciągnął z szafki nocnej nabój i naładował strzelbę. W pewnej chwili rozległ się strzał.

Sruciny poraniły nogę bratu Emila, 7-letniemu Geniusiowi. Pomimo dość szybkiej pomocy lekarskiej i odwiezienia dziecka do szpitala w Gorlicach, nie udało się go utrzymać przy życiu.

INTERNOWANIE PREZESA STRONNICTWA NARODOWEGO.

Na zarządzenie władz sądowych aresztowano prezesa stronnictwa narodowego w Wolsztynie Adama Przybyłę, którego natychmiast odstawiono do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Przybyła organizował bojówki endeckie, które w okresie przedwyborczym usiłowały terorem rozbijać wiece i zebrania obywatelskie.

SKARGA O ZAMIANĘ DZIECKA

Niezwykła pod każdym względem skarga wpłynęła do sądu w Stanisławowie. Oto niejaka Milewska twierdzi, że jeszcze przed 10 laty zamieniono w sekrecie jej synka z chłopczykiem niejakiej Zuckerbergowej, żydówki. Pielęgniarka zauważyła swój błąd po niewczasie, ale nie chciała o tem wspominać. Dopiero obecnie gdy po śmierci rzekomego syna Milewska ciężko zachorowała, pielęgniarka oznajmiła jej, że rozpacz jej jest bezprzedmiotowa, ponieważ zmarły chłopczyk jest dzieckiem żydówki, a jej dziecko żyje nadal jako Zuckerberg. Sprawa ta wywołała w Stanisławowie zrozumiałe zainteresowanie.

MOTORÓWKA NAJECHAŁA NA POCIĄG TOWAROWY.

W poniedziałek późnym wieczorem na stacji kolejowej Dąbie pod Krakowem na manewrujący pociąg towarowy najechała motorówka, zdążająca od strony stacji kolejowej Mogiła do Krakowa. Skutkiem zderzenia uległa uszkodzeniu motorówka oraz lokomotywa pociągu towarowego. Z pasażerów motorówki 5 osób zostało lekko rannych. Przybyłe na miejsce władze kolejowe przeprowadzają dochodzenia.

W Poznaniu obradować będzie V. Międzynarodowy Kongres Ogrodów Działkowych

W dniach od 21 do 23 września br. odbędzie się w Poznaniu **V. Międzynarodowy Kongres Ogrodów Działkowych,** w którym weźmie udział **16 państw europejskich,** zrzeszonych w Międzynarodowym Związku Ogrodów Działkowych. Organizacją Kongresu zajmuje się osobny komitet organizacyjny z prezydentem Poznania, płk. Więckowskim, jako przewodniczącym.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

11 września

1382 Umarł w Tyrnawie król polski **Ludwik zw. Węgierskim,** który w Polsce panował od 1370 roku.

1816 Urodził się w Weimarze znany optyk **Karol Zeiss.**

1819 Umarł w Krakowie poliglota **Jacek-Idzi Joachim Przybylski.**

1822 Umarł w Warszawie genjalny komik polski — **Alojzy Żółkowski (ojciec).**

1825 Urodził się w Pradze Czeskiej znakomity muzykolog **Edward Hanslick.**

1861 Urodził się w miejscowości Iisalmi poeta fiński **Johanni Aho.**

1868 Urodził się w miejscowości Potacek — liryk czeski **Ottokar Březnia.**

1932 Tragiczny zgon zwycięzców raidu dookoła Europy 1932 (w dwa tygodnie po zwycięstwie): **por. Fr. Żwirki i inż. Wigury.**

1934 Umarła **Katarzyna Weryho-Breszkowskaja,** zwana powszechnie „babką rewolucji rosyjskiej."

ALICE DE PAYER — Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

83) **Powieść historyczna**

— A jaka w rezultacie jest pańska decyzja? — zapytała Helena ze łzami w oczach.

— Zdecydowałem, panie rotmistrzu i hrabianko, że powrócę na statek i odwiozę swój zbyt słaby oddział do Kopenhagi, dokąd wkrótce ma przybyć cztery tysiące dalszych posiłków... I to nie będzie zbyt wiele do przeprowadzenia tego przedsięwzięcia!... W każdym razie proszę złożyć Jego Królewskiej Mości Stanisławowi Leszczyńskiemu moje najgłębsze ubolewanie z powodu tej decyzji, którą dyktuje mi jedynie wzgląd na dobro króla, mego władcy, oraz obu koron. Zdaję sobie sprawę, jak bolesne będzie dla was obojga zdanie relacji królowi...

— Nie spełnię tego obowiązku, panie generale — rzekła zimno Helena, gdyż odważna dziewczyna wróciła już do równowagi (skoro oczekiwano posiłków — myślała — czy przybędą aby na czas? Trzeba więc pojechać tam, przyśpieszyć ich przyjazd i w ten sposób zyskać kilka dni...). — Nie spełnię tego obowiązku — powtórzyła. — wyjadę wraz z panem.

Zdumiony nieoczekiwaną propozycja generał poruszył się gwałtownie.

— Mam nadzieję, że pan generał nie odmówi mi gościny na jednej z tych fregat.

— Broń Boże! — odrzekł z kurtuazją pan de la Motte. — Ale jakże to? Wyjedzie pani tak bez przygotowania?

— Hrabia de Plélo i markiz de Prémoré zajmą się w Kopenhadze odpowiednio moją osobą. Proszę się zatem niczego nie obawiać.

Panu de la Motte nie pozostało nic innego, jak tylko skłonić się nisko. Wówczas panna de Carbonnelles zwróciła się do rotmistrza.

— Zechce pan więc łaskawie, rotmistrzu, oznajmić Jego Królewskiej Mości Królowi Stanisławowi, że wyruszyłam z tymi panami. Król Stanisław zrozumie dobrze motywy mego czynu, który przedewszystkiem jego interesy ma na względzie.

— Król polecił mi ściśle stosować się do instrukcyj pani. Może pani być przekonana, że wiernie powtórzę jej słowa Jego Królewskiej Mości.

Generał de la Motte słuchał tej rozmowy z grymasem smutku w kącikach ust.

Helena zauważyła to, dodała więc, zarówno przez złośliwość, jak i w celu powiadomienia króla Stanisława o swoich zamiarach:

— Proszę również powiedzieć Jego Królewskiej Mości, panie hrabio, że wrócę tutaj — i to może już wkrótce...

Tego już było za wiele dla generała de la Motte.

Wyprostował się i wibrującym głosem, przeznaczonym zarówno dla swych oficerów i żołnierzy, jak i dla tej śmiałej dziewczyny, która, jak się zdawało, pragnęła osądzić jego postępowanie, zakomenderował:

— Dość, panowie. Do łodzi!

ROZDZIAŁ XXXIII.

Cel uświęca środki.

Helena nie myliła się, sądząc, że hrabia Ludwik de Plélo przyjmie ją z wielkim entuzjazmem.

Młody i pełen zapału poseł francuski był głęboko wzruszony odwagą i poświęceniem panny de Carbonnelles. Miał sobie za punkt honoru przedstawić ją na dworze duńskim, gdzie Helena spotkała się z wielkiem zainteresowaniem i niezwykłą sympatją.

Jej przyszły szwagier nie był zachwycony ekstrawagancjami dziewczyny, musiał się jednak pogodzić z losem. Kilkakrotnie usiłował namówić ją do powrotu do Wersalu, tłumacząc, że i tak cel podróży został osiągnięty, skoro wręczyła odpowiednie fundusze królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu. Na wszelkie jednak perswazje Helena uśmiechała się tylko, nic nie odpowiadając.

Rzuciła się w wir konfliktów dyplomatycznych, a teraz pragnęła jedynie namówić hrabiego de Plélo do udania się na pomoc Leszczyńskiemu do Gdańska. Przyszło jej to zresztą z łatwością, gdyż szlachetny i uczciwy Plélo do żywego był dotknięty postępowaniem pana de la Motte. Nie posiadał się z wściekłości na myśl o tem, że flaga francuska zawitała do Gdańska na tak krótko, bez walki ustępując moskiewskim sztandarom.

Pomimo liczebności Moskali i wytrwałości wrogów króla Stanisława, którzy tem samem byli jej wrogami, Helena obawiała się właściwie tylko jednego z nich: sir Reginalda Thornclifa.

Podczas gdy o nim myślała, człowiek ten opuścił już sztab generała hrabiego von Münicha. Dowiedziawszy się od duńskich informatorów, że francuskie fregaty przybyły już do Kopenhagi, i sprawdziwszy, że opuszczają one wybrzeże Wisłoujścia, zrozumiał, że wracają do stolicy Danji, aby tam czekać na dalsze posiłki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ze sportu

REKORDY ŚWIATOWE HOLENDERSKIEJ PŁYWACZKI.

Kopenhaga, 11. 9. (PAT.) Słynna holenderska pływaczka van den Ouden, która w tych dniach ustaliła w Kopenhadze rekord światowy na 200 metrów stylem dowolnym, startowała wczoraj w miejscowości duńskiej Aarhus. Na zawodach tych Holenderka pobiła znowu rekord światowy na 300 m. stylem dowolnym, osiągając 3 min. 50,4 sek. Dotychczasowy rekord należał również do niej i wynosił 3 min. 58 sek.

MECZ PIŁKARSKI PRAGA — MOSKWA.

Praga, 11. 9. (PAT.) Drugi mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Pragi a reprezentacją Moskwy zakończył się również wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:2). Moskwa miała do przerwy silną przewagę, po przerwie natomiast udało się Czechom wyrównać. Mecz zgromadził przeszło 70.000 widzów.

POLSKA — ŁOTWA

W dniu 15 bm. odbędzie się w Łodzi międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej między reprezentacjami Polski i Łotwy. W Łodzi przeciw Łotwie wystąpi drugi garnitur Polski, albowiem równocześnie gra pierwsza reprezentacja polska przeciwko Niemcom w Wrocławiu. Skład reprezentacji polskiej przeciwko Łotwie nie został do tej chwili ustalony, a kapitan związkowy p. Kałuża stoi wobec trudnego zadania wystawienia dwóch zespołów reprezentacyjnych, które mają prowadzić piłkarstwo polskie do sukcesów.

ZAWODY OKRĘGOWE K.S.M. W LIPUSZU

W Lipuszu na Kaszubach ostatniej niedzieli odbyły się okręgowe zawody sportowe Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Wyniki są następujące: bieg 100 m.: Kloka (Kościerzyna) 12,5 sek. Bieg 3000 m.: Bielawa (Kościerzyna). Rzut kulą: Jaździewski 9,95 m. Rzut granatem: Luedeke (Kościerzyna) 66.70 m.: Skok wdal: Laskowski 5,49 mtr. Skok wzwyż: Krajewski 1,50 m. W grupie młodszych wyniki były następujące: bieg 60 m.: Trapkowski 9.9 sek. Skok wzwyż: Pelkowski 1.35 m. Skok wdal: Pelkowski 4,23 m. W biegu kolarskim na 15 km zwyciężył Rogowski (Kościerzyna) w czasie 20,20 m. W siatkówce pierwsze miejsce zajęła drużyna KSM. Kościerzyna.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE WARSZAWY

W ubiegłą niedzielę wieczorem na Dynasach rozegrane zostały zawody kolarskie o mistrzostwo Warszawy dla sprinterów i derby sztajerów.

Po trzech przedbiegach do finału zakwalifikowali się: Pusz, Frączkowski i Łączyński. Finał rozegrano w trzech spotkaniach na punkty.

Tytuł mistrza Warszawy zdobył Pusz — 8 pkt., przed Łączyńskim — 6 pkt. i Frączkowskim — 4 pkt.

Derby sztajerów rozegrane w 2-ch spotkaniach na 50 klm obfitowały w dużo ciekawych i emocjonujących momentów. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Stahl 7 pkt, drugi Popończyk 6 pkt., trzeci Włodarczyk 4 pkt.

W wyścigu debjutantów na 25 km. za prowadzeniem motorów dużych, zwycięstwo odniósł znany kolarz szosowy Olecki, który jechał bardzo dobrze, wykazując, że może być i doskonałym sztajerem.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SOKOLIC KASZUBSKICH.

W Kościerzynie odbyły się zawody lekkoatletyczne sokolic okręgu IX. Wyniki uzyskano następujące: bieg 60 m.: Jakuszówna (Skarszewy) 9,8 sek., bieg 100 m.: również Jakuszówna 16,1 sek. Sztafeta pań 4 razy 75 m wygrała Kościerzyna w czasie 55 sek. Skok wdal: Brzoskowska (Kościerzyna) 3,74 m. Skok wzwyż: Jakuszówna 1.20 m. Rzut kulą: Niklasówna (Kościerzyna) 7,17 m. Rzut dyskiem: Skowrońska (Kościerzyna) 17,95 m Trójbój o mistrzostwo okręgu wygrała Bławatówna (Kościerzyna) uzyskując 404.8 pkt.

Zawody męskiej młodzieży sokolej dały następujące wyniki: Rzut kulą (4 kg): Skwierawski Alfons (Kościerzyna) 11,40. Skok wdal: Skwierawski 4,45 m. Rzut granatem: Skwierawski 48.45 m. Skok wzwyż: Korda (Skarszewy) 1,35 m. Bieg 60 m: Skwierawski 8.7 sek. Sztafeta 4 razy 75 m.: Kościerzyna 46,3 sek. W trójboju zwyciężył Skwierawski uzyskując 1303.675 pkt. i zwracając powszechną uwagę uzyskanemi doskonałemi jak na jego młody wiek, wynikami.

Notatki sportowe

W Chojnicach w spotkaniu o wejście do klasy B. „Union" Gdynia, pokonał Chojniczankę 8 : 1.

W dniu 15 bm. odbędą się w Starogardzie międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Starogard — Tczew.

W Płocku odbędą się dnia 29 bm. okręgowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Zarząd pomorskiego P. O. Z. P. N. powiększył liczbę klubów w klasie A — z 7 na 8, a w klasie B z 14 na 16.

W związku z Igrzyskami Zimowemi w Garmisch Partenkirchem (6—16 lutego 1936 r.), Polski Komitet Olimpijski w razie otrzymania odpowiedniej ilości zgłoszeń ze strony widzów, którzyby chcieli tam wyjechać, będzie się starał zorganizować pociąg popularny do Garmisch.

Ponieważ sprawa zorganizowania takiego pociągu uzależniona jest od ilości zgłoszeń, P. K. Ol. prosi ewentualnych kandydatów o zgłoszenie swych nazwisk pod adresem P. K. Ol. Warszawa, Wiejska 11 m. 16 do dnia 15 października b. r.

Generalna karta wstępu na wszystkie imprezy Igrzysk Zimowych wynosi na miejsca siedzące 200 mkn., a na stojące — 80 mkn.

Programy radjowe

Piątek, 13 września.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.00 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Na progu roku szkolnego". 12.40 Koncert zespołu Wiesława Wilkosza. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka operowa (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Chwilka pytań" (dla dzieci starszych) — w oprac. W. Frenkla. 17.00 „Na froncie walki ze śmiercią" — reportaż z Zakładu Hygieny — wygł. Józef Szpecht. 17.15 Minuta poezji: Wiersz Józefa Czechowicza. 17.20 Lekkie piosenki z Krakowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert ork. kameralnej z Wilna. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Koncert ork. dętej (płyty). 19.00 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.10 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 21.00 Dziennik wiecz. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.15—22.30 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Bronisława Gimpla (skrzypce). 22.30 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 „Podróż po Europie: jedziemy do Węgier!" (audycja muzyczna z płyt).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.35 Tr. z Warszawy. 13.35 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—15.30 Transm. z Warszawy. 15.30 Suity „Per Gint" E. Griega (płyty). 16.00—17.20 Tr. ze Lwowa i W-wy. 17.20—18.30 Tr. z Krakowa, Warszawy i Wilna. 18.30 Recytacje prozy: Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich: Anna z Barckich Karwatowa. Recytację poprzedzi wstęp Zofji Bogusławskiej. 18.45 Tańce ludowe (płyty). 19.00 Pogad. społeczna. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka Morsko-Pomorska. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40—22.30 Tr. z Warsz. 22.30 Muzyka taneczna (płyty). 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.30 Moskwa (WCSPS). „Książę Igor" — opera Borodina (z Teatru Wielkiego). 19.00 Koenigswust. „Pożegnanie lata" — muzyka i poezje. 19.05 Monachjum. Melodje i piosenki ludowe. 19.05 Lahti Koncert symfon. pod dyr. Sergjusza Kussewickiego. 20.00 Anglja (Nast. Progr.). Koncert symfon. z Queen's Hallu. 20.10 Kopenhaga. Koncert orkiestr. 20.10 Hamburg. „A wieczorem tańczymy" — wieczór rozrywkowy. 20.30 Wiedeń. Koncert symf. z udz. Beli Bartóka (fortep.). 20.30 Wieża Eiffla. Koncert symf. 20.40 Rzym. „Hiszpanja w muzyce" — koncert. 21.15 Stockholm. Muzyka dwufort. 21.15 Luksemburg. Koncert symf. z udz. F. Osborna (fortep.). 21.20 Kopenhaga. Trio Nr. 2 Brahmsa. 21.30 Budapeszt II. Muzyka jazzowa. 21.50 Brno. „Trochę sentymentu i trochę radości" — wiecz. piosenek. 22.00 Stockholm. Muzyka lekka. 22.10 Wiedeń. Muzyka lekka. 22.15 Kopenhaga. Koncert radjoorkiestry. 22.30 Budapeszt. Muzyka popul. 22.30 Sztutgart. Wesoła muzyka wieczorna. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka tan. Zesp. Roya. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

JELENIE PRZED MIKROFONEM. TRANSMISJA Z RYKOWISKA JELENI POMORSKICH.



Wrzesień, to okres godowy księcia pomorskich lasów — jelenia. Z końcem miesiąca wspaniały ten zwierz potężnym swym rykiem napełnia polany leśne. Donośny jego głos jest nietylko zapowiedzią miłosnych godów, ale i wyrazem poczucia mocy i groźbą pod adresem rywali, z któremi nieraz krwawe stacza walki. Tylko znikomy odsetek ludzi jest w tem szczęśliwem położeniu, że może wsłuchać się w noc wrześniową we wspaniały i niesamowity poryk jelenia - byka, gdy ludziom miasta te pełne swoistego uroku wrażenia są nieznane. Chcąc udostępnić szerokim sferom radjosłuchaczy udział w tem przedziwnem misterjum leśnem, jakiem jest rykowisko jeleni. Rozgł. Pomorska pokusiła się o nadanie niezmiernie trudno wykonalnej transmisji z lasów, która ma zapoznać słuchaczy z emocjami podsłuchu tej pięknej a niezwykle ostrożnej zwierzyny. Od dłuższego czasu prowadzi się prace przygotowawcze i staranną obserwację jeleni celem zapewnienia tej dotąd w dziejach radjofonji nie notowanej transmisji, jaknajwięcej szans. Kilka mikrofonów rozmieści się w najodpowiedniejszych miejscach lasów, stanowiących ostoję jeleni. Z Rozgłośnią współpracują wybitni myśliwi — „jeleniarze". Transmisja nadana będzie w ostatniej dekadzie września, w porze wieczornej, w czasie najsilniejszego natężenia rykowiska. Z przyczyn zrozumiałych utrzymuje się w ścisłej tajemnicy miejsce, w którem zainstaluje się mikrofony.

2. Nr. 1/24. 8138

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej Hahn, zwalnia się dotychczasowego zarządcę notarjusza Kurowskiego z jego urzędu.

W miejsce zwolnionego ustanawia się zarządcą radcę Augustyna Kralewskiego ze Świecia.

Pozatem mianuje się Joachima Klettnera członkiem wydziału wierzycieli obok Liedtkego i Lipińskiego.

Świecie, dnia 9 września 1935 r

Sąd Grodzki.

Km. 1375/35. 8139

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru I-go Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1935 r. o godz. 9,30 w Grudziądzu, u p. Witkowskiego, spedytora, Plac 23 Stycznia odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Estery i Jakóba Boryckich, składających się z trzewików dziecięcych, koszul męskich nocnych, trzewików chłopięcych, pończoch damskich i płaszczy damskich zimowych, oszacowanych na łączną sumę 900 zł..

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Lech,
komornik Sądu Grodzkiego, Rewir I.

Numer akt: III. 1437/35. 8137

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legjonów nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1935 r. o godz. 11-tej w Rywałdzie Król., pow. Grudziądz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Eugenjusza Stümera, składających się z 100 ctr. pszenicy w stodole, oszacowanych na łączną sumę 600 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 9 września 1935 r.

Komornik:
(—) Wojciech Janowski

Km. 2844/34. 8134

OBWIESZCZENIE O PRZYMUSOWYM PRZETARGU NIERUCHOMOŚCI MIEJSKIEJ.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rew. I. Józef Kozak, urzędujący w Toruniu, przy ul. Kościuszki L. 9, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 18 października 1935 r. o godz. 10-ej przedpoł. w sali posiedzeń Nr. 43 Sądu Grodzkiego w Toruniu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z trzech jednostek budowlanych, które sąsiadują z sobą bezpośrednio i tworzą dwie jednostki hipoteczne a to: Toruń — Nowe Miasto, karta 291/2 i Toruń — Nowe Miasto, karta 334. Dochód czynszowy roczny wynosi około 20.000 zł. Wyżej wspomniane nieruchomości są położone w Toruniu, przy ulicy Wielkie Garbary 21 i Przedzamcze nr. 18 i nr. 20, obejmujące powierzchni 686,354 m. kw., które stanowią własność Jadwigi Buzowej i tow. Nieruchomości te mają urządzone księgi hipoteczne Toruń — Nowe Miasto karta 291/2 i Toruń — Nowe Miasto, karta 334 w Sądzie Grodzkim w Toruniu. Nieruchomość Toruń — Nowe Miasto karta 291/2 została oszacowana na sumę 160.966,55 zł., nieruchomość Toruń — Nowe Miasto karta 334 została oszacowana na 64.609.56 zł. Wartość całego kompleksu oszacowano na 225.576,11 zł.

Sprzedaż zaś wyżej wymienionych nieruchomości rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 169.182,09 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 22.557,61 zł. albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Toruń, dnia 11 września 1935 r.

(—) Kozak,
komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I-go.

TORUŃ

Kilimy, firany,
kapy, story i t. p.
ręcznej pracy
tanio
na długoterminowe spłaty
tylko Piekary 22
Zwiedzanie nie obowiązuje kupna.

Motocykl
Puch „250" okazyjnie tanio sprzeda Katafias, Toruń, tel. 1447.

Nowy Skład
materjałów Bielskich poleca nowości jesienno-zimowe na ubrania, palta oraz kamgarny na mundury wojskowe
Janowski
Toruń, Wielkie Garbary 17
I. piętro
P. P. Wojskowym i Urzędnikom na wielomiesięczne spłaty!
7842

Udzielam
tanio korepetycyj i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego-angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 1911

Reklamowo!
Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „
Skład mebli, Toruń, Prosta 5
6655

Firanki i kapy
Tanio na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.
7754

Pianina
Blüthner, Wolkenhauer oraz inne używane dobrze utrzymane poleca na dogodnych warunkach. Skład Pianin, Toruń, Św. Ducha 14.

Gospodyni
umiejąca dobrze gotować potrzebna na majątek ziemski. Zgłoszenia dnia 13-go września w godz. 11—13-tej w Hotelu Pod Orłem u portjera. 8096

Pianina
pierwszorzędne zagraniczne firmy, w dużym wyborze poleca od 400 zł. Nowo otwarty skład pianin. Fachowe strojenie i reperacje. Toruń, Kopernika 24. 8136

Sprzedam
wagę holenderską magnes do Deeringa
Toruń, ul. Grudziądzka 40, m. 9. 8059

Przeprowadzki
wyściełane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, końmi i samochodami wykonuje najtaniej
Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 190
tel. pryw. 1549. (6568

Manna !!!
naturalny środek na regulację żołądka, prawdziwy miód pszczelny, chleb świętojański poleca B. Araczewski, Toruń, Chełmińska 2. 8140

Szkoła tańców
Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Kurs rozpoczyna się 15-go września. Toruń, Stary Rynek 16.
8135

Na chłodniejszą porę
wełniane
bluzeczki, swetry, pulowery
(ponad 50 najnowszych fasonów bluzek)
poleca
W. JĘDROWSKI
Toruń, róg Szczytnej i Szerokiej I. piętro.
Przyjmujemy asygnaty spółdzielni „Kredyt Kupiecki". Przed kupnem warto zobaczyć towar i zbadać ceny.

POLECAM:
przepisowe spodenki i koszulki do gimnastyki, fartuchy i kołnierzyki szkolne, berety. pończochy, rękawiczki, robótki ręczne i sweterki. Plisuję przepisowo spodniczki szkolne.
S. KAŁAMAJSKI
8133

Spis zapowiedzi Nr. 26. 8144

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) rolnik Jan Zblewski, kawaler, zamieszkały w Żakowie wyb., powiat kartuski syn dożywotnika Albrechta Zblewskiego, zamieszkałego w Żakowie-wyb. i jego zmarłej żony Marty z Wensierskich Zblewskiej, ostatnio zamieszkałej w Żakowie-wyb..; 2) niezamężna gospodyni Marta Scheel, zamieszkała w Borku-wyb., przedtem w Gdańsku, Stadtgraben 19, córka dożywotnika Augusta Scheela i jego żony Juljanny Scheel z domu Discher, oboje zamieszkałych w Borku - wybudowanie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w sołectwach Żakowo i Borek i w „Gazecie Gdańskiej".

Sulęczyno, dnia 10 września 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Fałtyński.

Sprzedam tanio
dryling
kalib. 20 x 20 x 7,7. Toruń, ul. Grudziądzka nr. 40, m. 9.
5058

6-cio
pokojowe mieszkanie
z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Kałamajski, Toruń, Szeroka 21 8005

Pokój
umeblowany do wynajęcia, Toruń, Bydgoska 45, m. 4.
8130

Mieszkanie
4-pokojowe z wszelk. wygodami zaraz do wydzierżawienia. Toruń, Słowackiego 61. 8132

Samochód
ciężarowy 3 ton. marki Komnick w dobrym stanie jak nowy, oraz samochód osobowy marki Chevrolet sprzeda tanio Leonard Wróblewski, Brusy Pom. 8129

Motocykl
dobrze utrzymany 350—500 ccm. kupię. Adres w Administracji „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 8116.

Doświadczona
nauczycielka
języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego szuka zatrudnienia. Oferty „Dzień Pomorski", Toruń.
8100

GRUDZIĄDZ

Miłośnicy sztuki
Kilkadziesiąt sztychów chińskich, japońskich, angielskich, francuskich, niemieckich, sprzedam. Grudziądz, Groblowa 19, Koźlik. 8070

Kupię
dom duży w centrum miasta. Wpłacę 20.000 złotych. Oferty do Adm. „Dnia Grudziądzkiego", pod Nr. 8141.

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Grudziądz, Toruńska 7. 8142

Poszukuję
dobrze zgrane **„Trio"** z akordjonem od 1 października 1935 r. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 8143.

GDYNIA

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny. czerwony. żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Świętojańska 42 telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Pracownia trykotaży
wykonuje solidnie swetry, pończochy na zamówienia, nadrabianie stopek i t. p. Gdynia, ul. Śląska I, blok Z. U. P. U., m. 12. 7415

Potrzebny
od zaraz **ekspedjent**. Skład konfekcji, Gdynia, Świętojańska 98. 8153

BYDGOSZCZ

Dom
handlowy centrum Bydgoszczy, czynsz roczny 12.000 zł, sprzedam. Bydgoszcz, Gdańska 60, Właścicielka. 8084

Kupię
gospodarstwo do 20 mórg, warunki: dobra ziemia, ładna okolica, w pobliżu lasu, lub wody. Oferty pod C. 100 do „Dnia Bydgoskiego" w Bydgoszczy. 8085

J. BANKIER
Import-Eksport Śledzi
GDYNIA
Port Rybacki
Adres telegr. Bankier Gdynia
Telefony nr. 11-96 i 11-97.
P. K. O. Warszawa 144.199.
8154

UFA-PALAST
GDAŃSK
Elisabethkirchengasse nr. 2
Telefon 24600.
Triumf miłości! Triumf śmiechu! Triumf pieśni!
Od dzisiaj
Jan Kiepura
w filmie
Ja kocham wszystkie kobiety
Wesoły film dźwiękowy Cine-Allianz-Ufy z:
Lien Deyers — Inge List — Adele Sandrock — Theo Lingen
Muzyka: ROBERT STOLZ.
Kierownictwo wytwórni: FRITZ KLOTZSCH.
Reżyser: KARL LAMAC.
Niezrównanie piękny film zachwycający widzów wzmagającym się naprężeniem akcji, uroczemi wykonawcami i swojemi wesołemi i swawolnemi sytuacjami.
8147
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, 6,15 i 8.30, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

FUTRA
najdroższe, odpowiednio wykonuje popularny
w Bydgoszczy
stuprocentowy fachowiec
Stanisław Rudak,
Dworcowa 70. (6685

TCZEW

Kucharka
i służąca do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Otton Lutz, Pelplin. Hotel pod Orłem. 8157

Zawiadamiam
Szanowną Klientelę, iż wełny w prześlicznych kolorach w dobrych gatunkach już nadeszły, również wełny pończosznicze. St. Wojtowicz, Tczew, ul. Marszałka Piłsudskiego 19. Skład towarów krutkich.
7679

Panna
lat 24, władająca językiem polskim i niemieckim zna prace biurowe, poszukuje posady do poczekalni lekarskiej, dentystycznej lub t. p. Zgł. do Administracji „Dnia Tczewskiego", pod nr. 335. 8156

Obrazę
rzuconą na żonę p. Kazimierza Radaszewskiego niniejszem odwołuję, Osowski.
8155

GDAŃSK

Rzadko
korzystna okazja dla młodej pary. Z powodu zwinięcia gospodarstwa domowego do nabycia tanio kompl. urządzenie do 3 pokoi. Również do wynajęcia mieszkanie w najlepszej okolicy Sopot. Oferty Sopoty, Koenigstr. 9, parter.
8145

RÓŻNE

Słynny
jasnowidz Osowicki z Warszawy
w transie powie Twą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szczęśliwą wygraną gdzie nabyć, daje cenne porady. Honorarjum złoty od sprawy, listownie znaczkami. Wysyła horoskopy. Osobiście 9—2, 3—8 Kraków Tomasza 15/2. 7710

Placu
poszukuję w Gdyni na ruchliwej ulicy lub narożniku. Oferty z bliższem określeniem kierować: Lubawa, skrytka pocztowa 50. (8087

Cieśle
i przyuczeni robotnicy ciesielscy do prac akordowych mogą się zgłosić możliwie z kolonami składającemi się z sześciu ludzi. Jan Czajkowski, Gruczno, przedsiębiorstwo budowlane. 8101

Młynarz
rutynowany na samodzielnem stanowisku potrzebny od zaraz. Młyn Parowy w Papowie Biskupiem, pocz. Dubielno koło Chełmży, stacja kolejowa Wrocławki.
7993

Zagubiony
dowód osobisty nr. 12, wydany przez Urząd Gminny Kukizów unieważniam, Józef Tadeusz Fedzin. 8152

Jasnowidza
— grafologa Vapuro przepowiednie to klucz Nowego Życia! Zwracający każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeślij pismo, datę urodzenia — złoty znaczkami. Kraków, Wielopole 3. [7932

Skład
z urządzeniem i przyległem 5-pokojowem mieszkaniem bardzo dobrze położony, nadający się na bławaty z konfekcją do wynajęcia od 1 października. Gawrońska Chełmża, ul. Chełmińska 2,
7960

„VISTULA"
POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA
SP. Z O. O.
Oddział w Gdyni, ul. Rybacka
Telefon numer 10-84 i 10-85.
Regularna komunikacja towarowo-pasażerska
GDYNIA TCZEW-WARSZAWA
Przewóz towarów do 50% taniej niż koleją.
8120

Wróciłem
Dr. Iłowiecki 8016
Specjalista w chorobach skórnych
Godziny ordynacji: od 10—12 i 4—6.
Telefon 21-06 **Bydgoszcz** *Gdańska 36*

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
poleca 3736
Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047
Fabryka Mebli
właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

SPICHRZE
z bezpośrednim połączeniem w porcie i bocznicą **do wydzierżawienia.** 8076
Emil Berenz
GDAŃSK, TELEFON 28034.

Do akt Nr. IV Km. 535, 608/35. 8149

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 13 września 1935 r. o godz. 15-tej w Małym Kacku u Szymandery odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 20 butelek a 1/4 l. czystej, 5 butelek a 1/ l. czystej, 18 butelek a 1/10 l. czystej, 5 butelek a 1/10 spirytusu, 18 butelek a 1/10 l. soku wiśniowego, 12 butelek a 1/20 l. soku wiśn., 16 szklanek do piwa, 25 kieliszków do wódki, 1 zegar stołowy, 1 maszyna do szycia stara, 1 stół składowy, 1 regał, 8 wrzeseł, 4 stoły, 1 szafka i 1 obraz, wartości 132,50 zł.

Dnia 14 września br. o godz. 11-tej w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Śląskiej. róg Nowogrodzkiej): 2 konie robocze i 1 wóz rob., oszacowanych na łączną sumę zł. 300, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 10 września 1935 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.



Demonstracja
Mąż do żony: Teraz może nareszcie zrozumiesz, co ja przechodzę, gdy ty kupujesz kapelusz.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu 2.89 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.